WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 68

PONIEDZIAŁEK 20 września 1948 roku

Wsch. sł. 6.22, zach. 18.43

»Oczyścimy szeregi ZSCh ze spekulantów i wyzyskiwaczy«

Walka klasowa na wsi i przebudowa ustroju rolnego tematem obrad Plenum Zarz. Gł. ZSCh

Wczoraj, tj. 18 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady plenum Zarządu Głównego ZSCh z udziałem przedstawicieli wszystkich zarządów wojewódzkich.

Referat wstępny na temat bieżących zagadnień w rolnictwie wygłosił min. J. Dąb-Kocioł.

Wygraliśmy walkę o chleb — mówił minister rolnictwa — stoi jednak przed nami zadanie dalszego podniesienia i unowocześnienia produkcji, a tym samym podniesienia ogólnego dobrobytu wsi.

Zadanie to możemy osiągnąć tylko przez zastosowanie wyższych form organizacji rolnictwa, przez dostarczenie chłopu odpowiedniej ilości maszyn rolniczych, przez udzielenie pomocy państwa mało i średniorolnym chłopom, którzy stanowią 90 proc. ludności wiejskiej.

Nie można przeprowadzić programu unowocześnienia wsi bez uprzedniego zdobycia pełnego zaufania ludności wiejskiej. Wszystko jednak świadczy o tym — stwierdził min. Dąb-Kocioł — że obecny rząd ludowy, składający się przecież z przedstawicieli świata pracy wsi i miast, nie napotka na trudności w osiągnięciu pełnego porozumienia ze wsią.

MACHINACJE KAPITALISTÓW WIEJSKICH

Sprawy walki klasowej na wsi omówił prezes Zarz. Gł. ZSCh ob. Dura. Kapitaliści wiejscy, którym udało się wcisnąć do władz samorządowych i związkowych, potrafili nawet ze spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i jej instytucji uczynić narzędzie wyzysku mało i średniorolnego chłopstwa.

Rozdział kredytów, nawozów sztucznych, zboża siewnego, wypożyczanie traktorów i maszyn rolniczych odbywało się z pokrzywdzeniem, a często i z pominięciem biednego chłopstwa.

O rozmiarach machinacji bogaczy wiejskich na szkodę państwa świadczy fikcyjne rozdrobnienie przez nich gospodarstw; powstało w ten sposób ok. 400 tys. nowych jednostek podatkowych, a straty państwa z tytułu zmniejszonego podatku gruntowego wyniosły ponad pół miliona ton zboża.

Kto został poszkodowany przez to największe oszustwo podatkowe w Polsce? Państwo i sama ludność wiejska, ponieważ 75 proc. z tej ukradzionej państwu należności otrzymałyby samorządy terytorialne na własne potrzeby.

Dlatego należy walczyć z kombinatorskimi, kapitalistycznymi elementami na wsi. Należy oczyścić z nich organizację.

Władza w ZSCh musi przejść w ręce mało i średniorolnych chłopów.

Nie może być równego traktowania chłopa biednego i kapitalisty. Taryfa za korzystanie z usług ośrodków maszynowych musi być zróżnicowana w zależności od zamożności klienta. Biedni i średniorolni chłopi muszą przejąć kontrolę nad działalnością spółdzielni i ośrodków maszynowych.

Droga do utrwalenia dobrobytu wsi — zakończył prezes Dura — prowadzi przez podniesienie świadomości klasowej w masach chłopskich.

OŻYWIONA DYSKUSJA

Obecne zadania rolnictwa omówił wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh ob. Dumański.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja. Zabierali w niej głos ob. ob. Król, Janusz, Paluch, Chełchowski, Kubicki, Bodalski, Nowakowa, Dedukowa, Gierca i inni.

Ob. Paluch zakwestionował sam fakt istnienia walki klasowej na wsi. Usiłował dowieść, że chłopów-bogaczy nie ma.

WALKA Z WYZYSKIWACZAMI

Zdecydowanej odprawy udzielił ob. Paluchowi pos. Chełchowski, wyrażając zdziwienie, że są ludzie w ZSCh, którzy nie rozumieją istoty walki klasowej na wsi.

Nie ilość mórg i nie zamożność chłopa decyduje o tym, czy jest on bogaczem, czy nie, ale jego sto

(Dokończenie na str. 2)

Samopomoc Chłopska przed ważnymi decyzjami

W sobotę, 18 bm., rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Na obrady te jest zwrócone szczególne zainteresowanie rolników, w stopniu dotychczas niebywałym, z wyjątkiem może pierwszego organizacyjnego zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie na przełomie lat 1944 i 1945.

To zainteresowanie świadczy dobitnie, w jakim stopniu jest powszechnie doceniany doniosły wpływ ustroju rolnego na całokształt życia gospodarczego Polski.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie możemy przewidzieć, jaki będzie szczegółowy przebieg obrad i powzięte w ich wyniku uchwały. Jedna sprawa jest jasna: sierpniowa rezolucja Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego i ostatnie uchwały plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej na temat życia gospodarczego i społecznego wsi stanowią zaczątek nowej na polskim gruncie koncepcji ustroju rolnego. Wobec tych wypowiedzi dwóch organizacji politycznych Związek Samopomocy Chłopskiej, który jest zawodową organizacją rolników, nie może i na pewno nie pozostanie bez zajęcia konkretnego stanowiska, i Zarząd Główny ZSCh uczyni to niewątpliwie na odbywającym się właśnie w Warszawie swym plenarnym posiedzeniu.

Wchodzą tu w grę przede wszystkim dwie sprawy:

1. dostosowania ogółu rolników do realizacji projektów, mówiących o organizowaniu rolniczych spółdzielni produkcyjnych,
2. rola, kompetencje i możliwości Związku Samopomocy Chłopskiej w organizowaniu rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Działacze Związku Samopomocy Chłopskiej ustosunkują się do tych dwóch momentów niewątpliwie zgodnie z dotychczasową swoją polityką.

Pozycja Związku Samopomocy Chłopskiej przy realizowaniu nowych postulatów odnoszących się do organizacji życia gospodarczego wsi wymaga pewnych wewnętrznych zmian, natury raczej formalnej niż istotnej. W kołach zbliżonych do Związku Samopomocy Chłopskiej mówi się ostatnio, że kandydatem na miejsce ustępującego prezesa Dury jest Stefan Ignar, wypróbowany działacz na wiejskim odcinku młodzieżowym, a jego zastępcą miałby być Wacław Schayer, obecny kierownik prasy i propagandy PSL.

Pogłoski te świadczą, że dotychczasowa konsekwentna linia działalności ZSCh ma być w sposób zdecydowany utrzymana w kierunku realizowania dalekosiężnego programu przebudowy gospodarczej wsi.

T. JARECKI

BERNADOTTE — ofiarą ciemnych machinacji imperialistów — oświadcza Wallace

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia Partii Postępowej, Henry Wallace, oświadczył, że zamordowany hr. Folke Bernadotte padł ofiarą rozgorzałych namiętności politycznych, zachłannego dążenia do władzy i ciemnych machinacji angielskiego i amerykańskiego imperializmu. „Moralna odpowiedzialność za przelaną krew rozjemcy palestyńskiego spada na każdego z nas" — powiedział w konkluzji Wallace.

»Cios w plecy armii Izraela«

W Tel Avivie i w innych miastach państwa Izrael aresztowano w związku z zamordowaniem rozjemcy ONZ ponad 40 osób.

Rząd Izraela oświadczył, że zamordowanie hr. Bernadotte było ciosem w plecy, zadanym armii Izrael i zmierzało do zerwania stosunków między młodym państwem żydowskim a ONZ.

Rząd Izraela stwierdza, że została popełniona w stosunku do niego zdrada i będzie starał się uczynić wszystko, co możliwe, aby mordercy zostali wykryci i ukarani.

Przyśpieszyć rozwiązanie sprawy palestyńskiej żąda delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa

Otwierając posiedzenie Rady Bezpieczeństwa przewodniczący sir Aleksander Cadogan oświadczył na wstępie: „Okrutna wiadomość o śmierci rozjemcy ONZ hr Bernadotte, jest jeszcze jednym powodem, abyśmy przywrócili pokój w rozdartej wojną Palestynie".

Następnie Generalny Sekretarz ONZ Trygve Lie złożył kondolencję w imieniu organizacji rodzinom Bernadotte'a oraz pułkownika Serot.

Delegat Związku Radzieckiego składając kondolencję w imieniu



hr. Folke Bernadotte

ZSRR oświadczył: „Morderstwo popełnione na osobie hr. Bernadotte powiększa liczbę ofiar wypadków rozgrywających się w Palestynie i nakazuje nam przyśpieszyć rozwiązanie sprawy palestyńskiej".

Kredyty angielskie oliwą na płomień wojny w Palestynie

W drodze powrotnej z Anglii do Ammanu przybył do Paryża dowódca Legionu Arabskiego, Glubb Pasza, który w wywiadzie, udzielonym korespondentowi agencji Reutera, oświadczył, że celem jego podróży do Anglii było omówienie z brytyjskimi kołami urzędowymi możliwości udzielenia Transjordanii kredytów. Glubb Pasza jest przekonany, że prośba Transjordanii o pożyczkę zostanie uwzględniona przychylnie.

Nowa rozmowa na Kremlu

W sobotę o godz. 17-ej czasu moskiewskiego minister Mołotow przyjął na nowej konferencji na Kremlu przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich.

Wyjazd delegacji polskiej do Paryża

W dniu 18 bm. opuściła Warszawę, udając się do Paryża na Ogólne Zgromadzenie ONZ delegacja polska z ministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim na czele.

Wyjeżdżającą delegację żegnali: podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Leszczycki, wyżsi urzędnicy MSZ, dyrektor Centrum Informacji ONZ w Warszawie Stawiński oraz ambasadorowie Francji i Czechosłowacji.

— o —

Pomyślne czasy dla SS-owców

Werbunek do armii angielskiej

Agencja Tass podaje za rozgłośnią niemiecką dla stref zachodnich „Deutschlandsender", że biura pośrednictwa pracy w Hamm, Beckun, Elde, Lipstadt i Soest, z polecenia brytyjskich władz okupacyjnych, **zajmują się werbowaniem żołnierzy b. armii niemieckiej do służby w armii angielskiej**. Jak informuje rozgłośnia, mężczyznom w wieku od 22 do 25 lat którzy dawniej służyli w wojskach SS, w oddziałach pancernych lub lotnictwie, w biurach tych wręcza się specjalne deklaracje do podpisania. Deklaracja zobowiązuje do **służby w armii angielskiej** w ciągu 6 miesięcy z możliwością przedłużenia tego terminu. Zwerbowanych rozmieszcza się następnie w specjalnych obozach których kilkanaście rozrzuconych jest po całej strefie brytyjskiej. W chwili obecnej w obozach tych znajduje się około 13 tysięcy Niemców, z których utworzono specjalne formacje wojskowe. Liczba ta ma być doprowadzona do 20 tysięcy. Werbunek prowadzony jest również wśród osób przebywających w obozach dla internowanych. Niemieckim kierownikiem kampanii werbunkowej jest ppłk. Hintze, członek SS od roku 1935.

Większość zwerbowanych ma pozostać w Niemczech. Pozostali wyjadą do Grecji dla zasilenia brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego.

Koniec najkrótszej wojny

Formalne poddanie się wojsk Hajderabadu oddziałom indyjskim nastąpiło o godz. 16.30 czasu miejscowego na drodze z Sholapur do Hajderabadu o 5 mil od stolicy.

Po śmierci Bernadotte'a

Hrabia Bernadotte, o tragicznym zgonie którego doniosły wczorajsze depesze, **nie należał nigdy do polityków wielkiego formatu.** Mimo niewątpliwych zalet osobistych i rozwiniętego poczucia humanitaryzmu, nie dorósł jednak do wykonania tych zadań politycznych, jakie spadły mu na barki szczególnie w ostatnim okresie życia.

Hr. Bernadotte pełnił z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych **funkcje rozjemcy** pomiędzy walczącymi stronami w **Palestynie.** Na tym ogromnie odpowiedzialnym stanowisku Bernadotte **nie** wykazał ani zdolności dyplomatycznych, ani taktu, ani — co najważniejsze — należytego obiektywizmu. W swych poczynaniach przede wszystkim i w pierwszym rzędzie kierował się jednym — **nie urazić interesów brytyjskich.** Plan podziału Palestyny, z którym tak niefortunnie wystąpił jakiś czas temu, przekraczając swe pełnomocnictwa, miał właśnie na względzie zadośćuczynienie brytyjskim postulatom imperialnym.

Śmierć więc Bernadotte'a dotknąć by musiała interesy angielskie, których powtarzamy, był nie jednokrotnie gorliwym wyrazicielem. Czasami jednak warto pogodzić się z pewną stratą w imię korzyści wyższego rzędu.

Bo wiedzieć należy: zabójstwo Bernadotte'a, **nasuwa ogromne kłopoty rządowi Państwa Izraela,** stwarza mu kolosalne trudności na terenie międzynarodowym. Przyznać trzeba przy tym bezstronnie, iż we wszystkich swych poczynaniach rząd państwa żydowskiego unikał od chwili swego powstania wszystkiego, co by mogło go w jakimś stopniu zdyskredytować w oczach opinii światowej i utrudnić realizowanie słusznych postulatów narodowych. Śmierć zaś Bernadotte'a staje się cenną gratką dla przeciwników i wrogów odradzającego się państwa żydowskiego.

Śledztwo być może wykryje bezpośrednich sprawców zbrodni, względnie środowiska, z którego pochodzili. Z pewnością jednak nie wykryje jej inspiratorów.

Nie wolno zapominać **o systemie prowokacji,** jaki oplątuje kraje Bliskiego Wschodu w ogóle, a Palestynę — w szczególności. W warunkach tamtejszych „Inteligence Service" ma wdzięczne pole do działania.

J.W.

Narada aktywu gospodarczego PPR

W dniu 18 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu gospodarczego PPR. W naradzie wzięli udział aktywiści wszelkich szczebli — od sekretarzy kół większych zakładów pracy i dyrektorów do działaczy partyjnych ministerstw.

Na naradzie **minister Minc** wygłosił referat o uchwałach plenum sierpniowego KC PPR i aktualnych zagadnieniach peperowców w przemyśle. Po referacie nastąpiła dyskusja i podsumowanie jej przez ministra Minca.

Narada odbyła się w nastroju żywego zainteresowania i entuzjazmu. Sala manifestowała wielokrotnie oklaskami swą solidarność z uchwałami i polityką KC PPR.

W toku dyskusji, w której brało udział 35 mówców, poruszonych zostało wiele bolączek terenowych. Szereg przemówień cechował duch krytyki i samokrytyki.

Na naradę przybył Sekretarz Generalny Partii **Bolesław Bierut,** witany entuzjastycznie przez zebranych. W naradzie wzięło również udział wielu członków KC PPR.

Po dyskusji i jej podsumowaniu przez ministra Minca uchwalono rezolucję.

—:□:—

Członkowie ambasady jugosłowiańskiej potępiają politykę KPJ

Część członków ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie ogłosiła oświadczenie, w którym m. in stwierdzają:

My niżej podpisani, członkowie Komunistycznej Partii Jugosławii oświadczamy, że nie zgadzamy się z polityką prowadzoną przez Tito, Kardela, Rankowicza, Dżilasa i ich pomocników.

Po dokładnym przeanalizowaniu faktów, będących przedmiotem sporów pomiędzy Biurem Informacyjnym a KPJ oraz późniejszych posunięć przywódców KPJ, doszliśmy do przekonania, że grupa Tita zeszła z drogi internacjonalizmu i stoczyła się w bagno nacjonalizmu i szowinizmu. Tego rodzaju polityka szkodzi interesom światowego ruchu demokratycznego i jest zgubna przede wszystkim dla samej Jugosławii. Z tych względów wyrażamy naszą pełną solidarność z rezolucją Biura Informacyjnego, zawierającą trafną i surową krytykę obecnych przywódców KPJ.

Oświadczenie podpisali.

1) Saranović Radomic, sekretarz ambasady FLRJ w Polsce, 2) Sandulović Nikola, kierownik Przedstawicielstwa Generalnej Dyrekcji dla Spedycji Międzynarodowej Ministerstwa Handlu Zagranicznego FLRJ w Polsce, 3) Inż. Jovan Prodanović, były kierownik Wydziału Chemicznego Związkowego Ministerstwa Handlu i Zaopatrzenia, 4) Jajić Jakov, urzędnik ambasady FLRJ w Polsce, 5) Vukmanović Bosiljka — urzędniczka ambasady FLRJ w Polsce.

Przebieg siewów w ZSRR

Jak donosi TASS, plan zasiewów jesiennych został wykonany do 15 września w 75 proc. Kołchozy zasiały o 2,6 milionów hektarów więcej niż w tym samym terminie w ub. roku. 37 obwodów wykonało już plan zasiewów z nadwyżką.

Mają dość »badań« co do prawomyślności

Uczeni amerykańscy

porzucają stanowiska państwowe

Amerykańskie koła rządowe są poważnie zaniepokojone postawą uczonych, którzy **rezygnują z pracy na placówkach państwowych, nie chcąc się poddać poniżającym przepisom, o charakterze politycznym,** jakie obecnie są warunkiem dopuszczenia do prac badawczych w dziedzinie energii atomowej.

Fakty te potwierdził przewodniczący komisji kontroli nad energią atomową Dawid Lilienthal który w przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu „Amerykańskiego Stowarzyszenia dla Rozwoju Nauki", oświadczył, że z tego powodu tak bardzo potrzebni krajowi uczeni, inżynierowie i kierownicy techniczni coraz niechętniej przyjmują pracę w zakładach państwowych.

Dziennik "New-York Post" pisze: „Zarówno Truman ze swoim sprawdzaniem lojalności, w wyniku którego wielu uczonych zwolniono z posad, nie podając im nawet powodu, jak i komisja do badania działalności antyamerykańskiej, atakująca bez bronnych ludzi, zniechęcili naukowców do prowadzenia prac badawczonaukowych w instytucjach państwowych".

Południowa Korea — kolonią USA

Agencja Tass cytuje komentarz radia Phenian na temat porozumienia zawartego niedawno między marionetkowym rządem Korei południowej a dowództwem amerykańskich wojsk okupacyjnych. Porozumienie to, na mocy którego policja i armia koreańska podporządkowane zostały całkowicie Amerykanom, nie ustala terminu ewakuacji wojsk amerykańskich, które będą mogły pozostawać w Korei południowej przez czas nieograniczony. Tym samym porozumienie to pozostawia faktycznie w dalszym ciągu pełnię władzy w ręku Amerykanów i **przekształca Koreę południową w kolonię amerykańską.**

Rozgłośnia pheniańska **podkreśla,** że Amerykanie przystąpili już do realizacji swego **planu kolonialnej eksploatacji Korei południowej.** Dnia 10 bm. władze Korei **południowej** przekazały Amerykanom **administrację** kopalń węgla oraz elektrowni. Faktycznie — stwierdza rozgłośnia — cała gospodarka Korei południowej znajduje się już w ręku Amerykanów. Amerykańskie władze okupacyjne wywożą z Korei południowy ryż i inne artykuły spożywcze, skazując tamtejszą ludność na głód.

Kanada cuchnąca wyzyskiem

Robotnice polskie - niewolnicami u fabrykantów

Wychodzące w Toronto (Kanada), czasopismo „Kronika Tygodniowa" zamieszcza reportaż swego współpracownika z pobytu w Saint Geogers i Quebec, **gdzie pracują Polki,** zwerbowane do pracy wśród D. P. w Niemczech, w fabryce osławionego posła Dienna. Polskie dziewczęta izolowane są od reszty robotnic i robotników. Ostatnio w fabryce tej wybuchł strajk spowodowany skandalicznie niskimi zarobkami, ale Polkom **nie pozwolono nawet brać udziału w zebraniach robotniczych,** na których była omawiana sprawa strajku. Ta swojego rodzaju dyskryminacja wobec Polek powoduje ich **masową ucieczkę** z miejsc pracy. W ciągu jednego tylko tygodnia 25 polskich dziewcząt opuściło miasto, udając się do Montrealu w poszukiwaniu innej pracy. Inne robotnice polskie również szykują się do wyjazdu, gdyż w okresie strajku **nie otrzymują one żadnych zasiłków i cierpią głód.** Mimo, że fabryka jest zamknięta a pracodawcy starają się złamać strajk, żadna z Polek **nie dała się zwerbować** jako łamistrajk. Wszystkie robotnice bez względu na narodowość walczą solidarnie o podwyżkę płac.

Autor reportażu zamieszczonego w „Kronice Tygodniowej" opisuje rozmowę z dziewczętami polskimi, przytacza ich niektóre wypowiedzi: Polki żalą się, że są **traktowane jak niewolnice.** Z oburzeniem opowiadały one o tym, że ich niskie zarobki **nie pozwalają im na kupno** najpotrzebniejszych do życia rzeczy. Poza tym pracodawcy **systematycznie je oszukiwali,** ściągając więcej niż połowę zarobku na opłacenie mieszkania, którego im udzielono w klasztorze. Potrąca im się również 25 proc. z całego zarobku. Pieniądze te mają być im wydane po skończeniu kontraktu. W razie choroby nie otrzymują żadnej zapłaty ani pomocy.

Polki zwracają się z apelem do Polonii kanadyjskiej, ażeby im pomogła wyrwać się z tego kapitalistycznego więzienia.

—□—

Ukaranie niesumiennych lekarzy

Sąd Okręgowy w Krakowie ogłosił wyrok w głośnym procesie przeciw lekarzom szpitala św. Łazarza o spowodowanie przez niedbalstwo śmierci 15-letniego chłopca Tadeusza Sikory, który został ukąszony przez żmiję i nie otrzymał na czas koniecznej pomocy Absolwent medycyny, Frydolin Piela, skazany został na jeden rok pozostali lekarze otrzymali kary od 6 miesięcy do półtora roku więzienia.

Niezwykła katastrofa w Anglii

Dwumotorowy samolot RAF typu Mosquito rozbił się w sobotę po południu w Manston (hrabstwo Kent). Samolot spadł na szosę, którą posuwała się kolumna samochodów osobowych i rowerzystów.

Wypadek miał miejsce podczas pokazów lotniczych w ramach tygodnia „Bitwy o W. Brytanię", uroczystości związane z rocznicą września 1940 roku ,kiedy to lotnictwo brytyjskie i sprzymierzone odniosło pierwsze walne zwycięstwo nad hitlerowską Luftwaffe. Samolot strzaskał się o ziemię i stanął natychmiast w płomieniach; zapaliły się również liczne samochody na które spadł „Mosquito". Pasażerowie samochodów zostali przysypani szczątkami rozbitego samolotu. Wydobyto 9 zwłok, które były tak zwęglone, że rozpoznanie ich okazało się niemożliwe Liczba ciężko i lżej rannych oraz poparzonych jest bardzo duża.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● W dwuletnich szkołach budowlanych Min. Odbudowy zarezerwowało 135 miejsc dla kandydatów z organizacji „Służba Polsce".

● Przybył do stolicy Czechosłowacji węgierski minister przemysłu Istvan Kossa. Min. Kossa zwiedzi Targi Praskie.

● Po obliczeniu liczby bezrobotnych na terenie W. Brytanii na dzień 1 września r. b., okazało się, że w ciągu sierpnia liczba ta wzrosła o 16.500 osób.

● Postanowienie rządu austriackiego o cofnięciu zasiłków gospodarczych jednocześnie z minimalną, sześcioprocentową zwyżką płac wywołało natychmiastową zwyżkę oficjalnych cen produktów w ramach przydziałowych norm żywnościowych. Ceny mleka wzrosły o 70 proc., mięsa — o 40 proc., tłuszczu — o 45 proc., masła — o 50 proc.

● Władze policyjne w Czechosłowacji aresztowały szajkę faszystów, którzy drukowali i kolportowali nielegalne ulotki, nawołujące do sabotażu i terroru przeciwko republice demokratycznej. W ciągu 56 godzin przestępcy stanęli przed trybunałem stanu, który w myśl obowiązującej, nowej ustawy o obronie republiki, skazał przestępców na kary od dwóch do ośmiu lat więzienia.

Oczyścimy szeregi ZSCh

ze spekulantów i wyzyskiwaczy

(Dokończenie ze str. 1)

sunek do większości chłopów we wsi, decyduje fakt, czy żyje on z wyzysku, czy nie.

Wyzyskiwaczom wypowiadamy w **obronie biednego chłopstwa zdecydowaną walkę. Małorolnym i średniorolnym chłopom chcemy pomóc, ale w taki sposób, żeby pomocy tej nie przechwytywali bogaci chłopi.**

Pos. Kubicki w odpowiedzi ob. Paluchowi stwierdził, że walka o **przebudowę ustroju rolnego na wsi nie jest rzeczą nową.** Prowadził ją od 50 lat radykalny ruch ludowy. **Przebudowa ustroju rolnego leży w interesie samych chłopów.**

OCZYŚCIĆ SZEREGI

Sekretarz generalny ZSCh ob. Bodalski omówił sprawę oczyszczenia szeregów związkowych z wrogich, dywersanckich elementów. Za danie to spełnią jesienne wybory do władz **ZSCh na wszystkich szczeblach. „Oczyszczenie naszych szeregów z kapitalistów wiejskich i wyzyskiwaczy** — powiedział ob. Bodalski — **będzie egzaminem naszej organizacji, sprawdzianem naszej sprężystości".**

Idzie ciężka, uparta i konsekwentna walka o pokój i dobrobyt. Przez organizację rozmaitych środków gospodarczej pomocy uświadomimy chłopa, że mu się pomaga. Reakcja nie czeka w walce, ona atakuje. **Kiedy jednak chłop zrozumie swój interes, sam usunie te kłody, hamujące drogę do postępu.**

Ob. Nowakowa i Dedukowa zwróciły uwagę na potrzebę uświadomienia kobiet i uaktywnienia ich w walce klasowej **na wsi.**

Obrady trwają.

Jeden milion par butów dla wsi

Plan państwowy dostarczenia obuwia dla rolników określony został w roku bieżącym na jeden milion par butów, w tym część miała być pokryta z bieżącej produkcji Państwowych Zakładów Obuwianych, a część za pomocą dostaw z importu. Plan wykonany został w całości. W roku bieżącym Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego oddała do dyspozycji central rolniczych Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej jeden milion par butów przeznaczonych wyłącznie dla wsi, przy czym cena butów męskich roboczych na podwójnej zelówce wynosi ok. 5 tys. zł, a cena butów z cholewami około 13 tys. zł. Buty produkcji Zakładów Państwowego Przemysłu Skórzanego rozprowadzane są za pośrednictwem spółdzielczości chłopskiej.

JERZY DREWNOWSKI

O WYDARZENIACH W POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

WIELU działaczy Stronnictwa Ludowego oraz wielu bezpartyjnych chłopów — interesują wydarzenia ostatnich miesięcy w Polskiej Partii Robotniczej. O przebiegu tych wydarzeń informuje nas artykuł Tadeusza Reka zamieszczony w „Dzienniku Ludowym" i „Zielonym Sztandarze" pt. „Po uchwałach Polskiej Partii Robotniczej", ale przede wszystkim o przebiegu i znaczeniu tych wydarzeń poinformował całe polskie społeczeństwo nowoobrany Sekretarz Generalny PPR Obywatel Bolesław Bierut.

Na ostatnio odbytej w dniu 9 września 1948 r. krajowej naradzie działaczy Stronnictwa Ludowego — cały szereg naszych działaczy **omawiało te wydarzenia,** opierając się na licznych wypowiedziach chłopów i kobiet wiejskich, zebranych na terenie całej Polski.

Czy zostało dokonane na wsi w ciągu lat 1945 — 1948 wszystko, aby można było powiedzieć — że życie nasze jest życiem sprawiedliwym, że jeden nie wyzyskuje drugiego — że czynimy wszystko, aby cała wieś żyła lepiej, bogaciej, bardziej kulturalnie?

Nie — tak powiedzieć nie możemy ani my — działacze Stronnictwa Ludowego, ani działacze PPR, ani inni uczciwi i rozsądni ludzie! Nie możemy tak powiedzieć — bowiem każdy z nas widzi — **ilu ludzi kosztem innych bogaci się, jak jedni wyzyskują drugich, jak ciężka jest praca chłopa** — jak zacofane jest wciąż życie na wsi.

Zauważyliśmy, że my wszyscy — partie polityczne i nasz rząd ludowy — zbyt mało bierzemy w obronę i opiekujemy się najszerszymi rzeszami pracującej wsi: najbiedniejszymi i średniorolnymi. Zauważyliśmy że nasze prawa a zwłaszcza realizacja tych praw — pozostawiają możność obrastania w pierze tym którzy już są bogaci — przez wyzysk pracy innych.

Sprawa nie była tak prosta jak napisaliśmy że trzeba było tylko zauważyć ten istniejący wyzysk i niesprawiedliwość. Przecież już i dwa a nawet trzy lata temu i w naszym Stronnictwie i w PPR było wiele głosów o tym, iż reforma rolna 44—45 roku oraz przywrócenie Polsce Ziem Odzyskanych i inne nasze demokratyczne reformy — to jeszcze nie wszystko — co trzeba zrobić, aby życie wsi było szczęśliwsze, bogatsze i bardziej kulturalne.

Trzeba było zauważyć, że nie posuwamy się dalej po tej drodze postępowej — ale trzeba było jednocześnie odpowiedzieć sobie — dlaczego? Co nas hamuje?

Partie polityczne demokracji wzięły odpowiedzialność za losy Polski Ludowej. A zatem w nas samych, w naszej działalności trzeba było szukać odpowiedzi na te pytania.

POŚRÓD partii robotniczych Polski Ludowej przodującą partią jest **Polska Partia Robotnicza.** Jest ona czołowym oddziałem robotniczym, w którym zgrupowali się ofiarni, wypróbowani w walce o sprawę mas pracujących działacze, opierający się o zaufanie klasy robotniczej.

Od wielu lat **Ruch Ludowy widzi w tej partii swojego najsilniejszego sprzymierzeńca,** który podobnie jak my zmierza do zniesienia wszelkiej krzywdy, zacofania i niesprawiedliwości.

W kierownictwie tej bratniej, robotniczej partii — przed paroma miesiącami naruszona została dotychczasowa jedność myśli politycznej. Były sekretarz generalny PPR — „Wiesław" Gomułka — odszedł od linii partii na prawo — usiłując zatrzymać dalszą walkę mas ludowych o pełne wyzwolenie i całkowitą sprawiedliwość.

Póki obóz demokracji w Polsce walczył z obszarnikiem z wielkim kapitałem, z bandami i Mikołajczykiem „Wiesław" Gomułka przewodniczył PPR — **i nie wahał się z całym zdecydowaniem rozbijać reakcję i umacniać demokrację ludową.** Ale dziś trzeba iść naprzód — trzeba do końca pokonać wyzysk — t. j. drobniejszych kapitalistów na wsi i w mieście — i drobniejszych Mikołajczyków, którzy się w różnych urzędach, spółdzielniach, radach narodowych itd usadowili.

Przed tą walką — Gomułka „Wiesław" — zawahał się. Zamiast śmiało poprzeć biedotę wiejską i średniozamożnych chłopów w ich dążeniach do ograniczenia wyzysku bogaczy — prowadzić zamierzał dalej politykę ułatwiającą bogacenie się jednych cudzym kosztem i zubożeniem drugich — **tj. znacznej większości wsi polskiej.** Nie była to zresztą jedyna sporna sprawa w kierownictwie PPR.

Nic też dziwnego, że **olbrzymia większość czołowych działaczy PPR sprzeciwiła się stanowisku wicepremiera Gomułki,** odwołując go z posterunku sekretarza generalnego Partii. Sekretarzem Generalnym PPR został wybrany Prezydent Rzeczypospolitej Ob. Bolesław Bierut.

Świadomi działacze SL z radością przyjęli fakt przełamania trudności w kierownictwie PPR.

OBEJRZYJMY się jednak na nasze szeregi. **Czy u nas w SL nie ma podobnych do „Wiesława" Gomułki ugodowców, skłonnych do kapitulacji przed obrastającą w pierze warstwą wiejskich bogaczy — chłopskich gnębicieli?**

Byli i są — choć w szeregach naszych, ogarniających przede wszystkim chłopów z pracy rąk własnych żyjących — jest ich niewielu. Powtarzają oni starą jak świat bajkę, że na wsi wszyscy chłopi są jednacy i równi — że najwyżej dzieli się ich na leniwych i pracowitych, nie zaś na wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy. **Chcieliby oni tym próżnym gadaniem o równości wszystkich chłopów pokazać, że przeciwnikiem jest nie ten co z cudzej pracy się bogaci, a rząd ludowy, państwo polskie.**

Jasne jest, że gdyby tacy ludzie do głosu w Stronnictwie naszym doszli, powtórzyłaby się mikołajczykowska historia — przeciwstawienia wsi robotnikom, chłopa — państwu.

PPR — jak wiadomo — otwarcie — w pełnym świetle — przedstawiła błędy wicepremiera Gomułki i przyczyny zmiany kierownictwa Partii. Pod wpływem ostrej krytyki wszystkich niemal działaczy — również i wicepremier Gomułka — skrytykował sam swe błędne poglądy i powrócił na drogę swojej partii.

My ludowcy — powinniśmy ten przykład jawnej krytyki i odważnej samokrytyki wykorzystać dla zwalczenia w naszych szeregach błędnych, oszukańczych poglądów — głoszonych przez przeciwników walki o sprawiedliwość na wsi.

Droga nasza bowiem wiedzie — ramię przy ramieniu z braćmi — robotnikami — ku Polsce ojczyźnie ludzi pracy, postępowej — sprawiedliwej.

Zaczynamy siewy jesienne

Dzięki sprzyjającej pogodzie kampania siewna przybiera z dnia na dzień na sile. **Województwa północne dokonały już siewów zbóż ozimych w 40 proc.**

Na podstawie meldunków dostawa zbóż siewnych kwalifikowanych przeznaczonych dla drobnych gospodarstw na dzień 15 bm. wynosiła ogółem 24.000 ton pszenicy i żyta pierwszego odsiewu.

Zainteresowanie rolników w nabyciu zboża siewnego duże. Dostarczone nasiona zbóż do spółdzielni „Samopomoc Chłopska" są szybko rozkupowane za gotówkę, w większości wypadków wymieniane za zboże konsumcyjne.

Dostarczono rolnikom do dnia 15 bm. blisko 400.000 ton nawozów sztucznych. Pomimo zwiększenia dostaw o 160.000 ton w tegorocznej kampanii siewnej w porównaniu do kampanii roku ubiegłego nawozy są szybko rozkupowane.

U progu nowego roku
w gospodarstwie leśnym

NOWY rok gospodarczy w gospodarstwie leśnym zaczyna się z dniem 1 października.

W związku z tym odbyła się ostatnio (10 i 11 bm.) w Warszawie konferencja wszystkich dyrektorów Lasów Państwowych poświęcona omówieniu i oceny wykonania planu w roku gosp. 1947-48 oraz założeń i wytycznych programowych na r. 1948-49.

Konferencji przewodniczył Minister Leśnictwa B. PODEDWORNY, uczestniczyli zaś w niej wiceministrowie R. Borowy, K. Iwanowski, przedstawiciele centralnych władz partii politycznych, Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Centralnego Urzędu Planowania, Biura Kontroli, przy Radzie Państwa, dyrektorzy Central „Pagedu", Spółdzielni „Las" i dyrektorzy Lasów Państwowych z całego kraju.

W pierwszym dniu konferencji obrady zagaił minister Podedworny, przedstawiając w swym przemówieniu aktualne zadania Państwa na odcinku gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego.

„Zrealizowanie tych zadań — oświadczył minister — oznacza podniesienie produkcji, zwiększenie ogólnej powierzchni leśnej do rozmiarów podyktowanych względami przyrodniczymi i gospodarczo-społecznymi, a wreszcie daleko idące uprzemysłowienie gospodarstwa leśnego drogą odbudowy, przebudowy i rozbudowy tych gałęzi przemysłu, które z gospodarstwem leśnym są ściśle związane".

W drugim dniu obrad uczestnicy konferencji udali się na teren Puszczy Kozienickiej w Dyrekcji L. P. Okręgu Radomskiego, gdzie rozważano drogi realizacji planu przebudowy gospodarki leśnej na tle nowoczesnych wymagań teorii i praktyki zagospodarowania lasów.

W dziedzinie prac zalesieniowych plan roczny wykonany został w 114 proc., gdyż na projektowanych do zalesienia 77.280 ha zalesiono powierzchnię 88.143 ha. Na tym odcinku przodujące stanowisko zajęła Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Radomskiego, gdzie palma pierwszeństwa w pracach zalesieniowych przypadła Nadleśnictwu Jedlnia.

W dziedzinie użytkowania i zbytu drewna zaznaczył się nie mniej wydatny wzrost wydajności pracy w stosunku do poprzednich okresów gosp. Tegoroczny plan eksploatacji przewidywał pozyskanie 10.000.000 m^3 drewna grubego, zaś już w pierwszych trzech kwartałach wykonano w 100%. Podkreślić przy tym należy jako szczególnie korzystny objaw, że w całości pozyskanej masy proporcjonalnej udział drewna użytkowego w stosunku do opału wzrósł do 79% a więc o 9% w porównaniu z rokiem gosp. 1945/46.

Plan transportu, mimo dużych początkowo trudności (łagodna deszczowa zima) wykonano w ciągu pierwszych 9 miesięcy już 98%.

W przemyśle drzewnym pracowała w br. gosp. 459 o 848 trakach, wykonując plan przetarcia w 134% tj. przecierając 3.490.000 m^3 surowca (ponad 2 razy więcej niż w r. gosp. 1945-46).

Dzięki oszczędnościom finansowym i materiałowym, zwiększeniu wydajności pracy i zdolności przetwórczej zakładów przemysłowych plan gospodarczy L.P. na r. 1947-48 wykonany został — ogólnie biorąc — w 100%.

Nowe dekrety

Prezydent R. P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej następujących dekretów:

1. O uposażeniu nauczycieli szkół państwowych i publicznych,
2. w sprawie pełnienia czynności w zakresie spraw, należących do związków. samorządu terytorialnego przez pracowników urzędów administracji ogólnej,
3. o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych,
4. o zmianie przepisów wprowadzających kodeks postępowania cywilnego,
5. o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa,
6. o rozciągnięciu na cały obszar woj. śląskiego mocy obowiązującej rozporządzeń Prezydenta R. P. o zaopatrywaniu ludności w wodę i o usuwaniu nieczystości i wód opadowych.

Ogólnopolski zjazd historyków we Wrocławiu

Pierwszy po wojnie ogólnopolski Zjazd Historyków Polskich odbędzie się w dniach 19 — 22 września we Wrocławiu. Obrady Zjazdu dotyczyć będą następujących zagadnień: dzieje Śląska i wielkiego Pomorza, rewolucja 1848 r., dzieje Słowiańszczyzny, polska nauka historyczna po drugiej wojnie światowej, geneza współczesnego społeczeństwa i państwa polskiego oraz spraw dydaktycznych — roli nauczyciela historii w szkołach średnich.

Stefan Rękas

Stronnictwo Ludowe w walce
o postęp wsi

Trzy lata, jakie nas dzieli od wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej, to okres wytężonej pracy na wszystkich odcinkach naszego życia narodowego. Od nowa trzeba było budować cały aparat państwowy i samorządowy. W ślad za postępującymi wojskami radzieckimi i polskimi trzeba było parcelować majątki obszarnicze, uruchamiać szkoły, rozniecać życie kulturalne i entuzjazm dla Nowej Polski — Polski Ludowej.

Inicjatorem i przodownikiem w tej pracy były partie polityczne, jako awangarda narodu i postępu. Stronnictwo Ludowe jako jedna z partii bloku demokratycznego ma poważny wkład w to wielkie dzieło budowy nowej rzeczywistości. Stronnictwo Ludowe, jako spadkobierca świetlanych tradycji „Zarania", a później „Wyzwolenia", które za swych nauczycieli miało takich ludzi jak Tomasz Nocznicki, Kosmowska, Thugutt i in. i w czasie okupacji walczyło z najeźdźcą, walczyło zarazem nie tylko o Polskę wolną, ale i o Polskę nową, rządzoną innym ustrojem, niż ten, który był do 1939 r., o Polskę wolną od panowania obszarników, przemysłowców i innych wyzyskiwaczy ludzi pracy

Już wtedy w mrokach okupacji starły się na wsi dwie ideologie. Ideologia bezkompromisowej walki z okupantem i postępu, której reprezentantami byli obecni Marszałek Sejmu Kowalski i wicepremier Korzycki, oraz ideologia zacofania, obrony tego co tchnie pańszczyzną, która w walce z okupatem przyjęła postawę unikania, „stania z bronią u nogi" i czekania na wykrwawienie się dwóch walczących stron, której reprezentantem była londyńska klika obszarniczo - sanacyjna, która za swój płaszcz ochronny wzięła pseudo - ludowca Mikołajczyka.

Pamiętamy te niedawne czasy, kiedy część chłopów dała się obałamucić swym niezorientowanym przywódcom lub też przywódcom będącym na żołdzie „Londynu" i jaki ich gorzki spotkał zawód, kiedy ich nieszczęsny „wódz" uciekł zagranicę, po raz drugi więc wielu z chłopów przeżyło rok 1939 — gorzką ucieczką wodza, w którym uciekano przez most zaleszczycki.

Ale czyż mogło być inaczej? — Nie, bo siły postępu już tak urosły, że w walce z obozem wstecznym musiały zwyciężyć. Takie już jest prawo natury, że wcześniej, czy później w walce zwycięża postęp.

W trzy lata po wyzwoleniu Polska zmieniła się do niepoznania. Na gruzach i zgliszczach zakwitło nowe życie, zaminowane pola, rowy strzeleckie i ugory, pokryły się kwitnącymi łanami zbóż.

My młode pokolenie chłopskie śmiało możemy zameldować starym weteranom walki o lepszą dolę wsi, że wypisane przez nich hasła na zielonych sztandarach „Władza, ziemia, wiedza dla ludu" — zostały wykonane. W walce tej mieliśmy silnego i szczerego sojusznika — klasę robotniczą. W walce tej nie jeden raz zielone i czerwone sztandary zbroczone były w krwi, bo droga ich do wyzwolenia prowadziła poprzez twardą walkę.

Polska Ludowa to nie podarunek, ale owoc ciężkiej walki i wyrzeczeń. Lecz walka o sprawiedliwość społeczną nie jest jeszcze skończona. W walce tej osiągnęliśmy duży postęp, ale nie zrealizowaliśmy jeszcze ideału. Obecnie wyrasta przed nami, przed całym ruchem ludowym i obozem postępu nowe zadanie, zadanie zmiany przestarzałej formy gospodarki rolnej. Hasło uspółdzielczenia wsi, umaszynowienia, zaopatrzenia w światło i energię elektryczną, domy ludowe, świetlicę i teatry, wyzwolenie chłopa z niewoli sierpa, kosy i cepów — to dziś i jutro wsi naszej.

Współzawodnictwo pracy na wsi

nabiera właściwego znaczenia

wobec przemian strukturalnych i mechanizacji rolnictwa

O głębokich przemianach, przez jakie przechodzi nasza wieś, świadczy między innymi zmiana stosunku mas biednego chłopstwa do... pracy. Wśród milionowych mas chłopskich dojrzewa zrozumienie, że dobrobyt wsi zależy przede wszystkim od tego wysiłku jaki włożą w swoją pracę na roli. Toteż chłopi coraz dokładniej pojmują, że wzmożona praca na roli stanowi zaszczyt i obowiązek wobec państwa i narodu. Przodownicy pracy w przemyśle, którzy stanęli do wyścigu pracy, aby całemu społeczeństwu, a więc i chłopom, dostarczyć jak największej ilości narzędzi pracy, przedmiotów codziennego użytku, ubrań, obuwia, papieru na książki, znajdują wśród chłopów naśladowników.

Współzawodnictwo pracy na wsi w wielu ośrodkach, tam przede wszystkim gdzie we właściwy sposób miano wyjaśnić gromadom znaczenie i pożytek tej metody walki o dobrobyt, poczyniło znaczne postępy.

Obserwacja poszczególnych gromad wiejskich wskazuje wyraźnie na konieczność umiejętnego przedstawienia tego zagadnienia rolnikom. Tam gdzie zastosowano właściwe metody, gdzie umiano dokładnie sprecyzować warunki współzawodnictwa, tam przynosi ono dobre wyniki. Toteż z zadowoleniem należy powitać utworzenie przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych — Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy oraz Okręgowych i Powiatowych Komisji Współzawodnictwa Pracy.

CHŁOP szuka wzorów nowoczesnych metod pracy. Taki wzór stanowią dla niego przede wszystkim majątki państwowe. Dobry przykład daje najlepsze wyniki. Toteż organizacja współzawodnictwa pracy na terenie majątków państwowych ma duży wpływ na otaczające poszczególne majątki gromady wiejskie. Tam właśnie, gdzie współzawodnictwo pracy w majątkach państwowych postawione jest na właściwym poziomie, okoliczne wsie również podciągają się i dają ze swej strony dobry przykład innym gromadom. Nie wszędzie współzawodnictwo pracy zostało jednocześnie rozpoczęte ale tam gdzie rozpoczęło się ono wczesną wiosną już dziś można dokładnie podsumować pierwsze wyniki. Należy przy tym podkreślić, że w wyścigu pracy przodują te gromady, które mogą korzystać z pomocy ośrodków maszynowych. Toteż na ośrodki te spada duża odpowiedzialność za prace gromad wiejskich. Współpraca między wsią a ośrodkami maszynowymi korzyści stąd wynikające dla gospodarki narodowej najlepiej właśnie uwidacznia wyścig pracy na roli, którym objęta musi być jednocześnie gromada wiejska, majątki państwowe, ośrodki maszynowe i spółdzielczość wiejska. Opieszałość czy niedbalstwo wynikłe w którymś z tych ostatnich trzech środowisk pracy, odbija się momentalnie na pracy wsi.

Weźmy dla przykładu kilka powiatów w woj. łódzkim. W powiecie brzezińskim w współzawodnictwie pracy przodują gromada Popień, która wykonała zasiewy jesienne maszynowo w stu procentach. W woj. rzeszowskim również wszędzie tam, gdzie ośrodki maszynowe dołożyły starań, aby dopomóc mało- i średniorolnym chłopom wyścig pracy na wsi dał na wsi jak najlepsze wyniki przez zwiększenie powierzchni ornej, wytępienie chwastów i ostu w stu procentach, zlikwidowanie ugorów i odłogów. Tak na przykład w powiecie tarnowskim powiększono obszar zasiewów o 8 tys. ha w stosunku do roku ubiegłego. Zwiększono obsiewy siewnikami o 25 proc.

LECZ nie tylko w akcji siewnej przejawia się współzawodnictwo pracy na wsi. Tam gdzie komitety współzawodnictwa pracy kierowane są przez światłych aktywistów naszej partii i przez spółdzielców, obeznanych z nowoczesnymi metodami pracy, tam wszędzie współzawodnictwo pracy przybiera najrozmaitsze formy. Zwiększa się ilość hodowli drobiu, buduje spółdzielcze przechowalnie owoców, wzorowe gnojownie, zakłada bloki nasienne i poletka doświadczalne, wysadza drogi wiejskie żywopłotami i drzewami owocowymi, zakłada stosy kompostowe w każdym gospodarstwie, buduje się drogi gminne. Za objaw wysoce pocieszający uważać należy również podjęcie przez wiele gromad wyścigu pracy na polu oświaty rolniczej. Niektóre komitety wiejskie zachęcają chłopów do współzawodnictwa pracy na odcinku czytelnictwa wiejskiego, zakładania bibliotek gminnych, organizowania świetlic, a wreszcie, co ma pośredni związek z oświatą — elektryfikowania i radiofonizowania wsi.

W ten sposób współzawodnictwo pracy przyczynia się do pogłębienia pracy zespołowej i zrozumienia idei spółdzielczości przez masy chłopskie, co toruje drogę nowym formom wytwórczej gospodarki na polskiej wsi.

K. Mirski

Junacy z Wrocławia

pracują przy budowie mostu

Wrocławscy junacy „Służby Polsce", którzy przez dwa tygodnie pracowali w Warszawie przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej, obecnie od kilku dni zajęci są przy budowie przyczółka mostu średnicowego na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Są to przeważnie chłopcy z miast, ale są także wśród nich i chłopcy ze wsi, synowie osadników. Kilku jest ze wsi Psary (pow. oławski).

Mieczysław Ziental dawniej mieszkał w Końskiem, teraz z matką wdową i ciotką, która dostała 10 hektarów. gospodarzą do spółki. **Stanisław Tarnowski** przyjechał do Psar z rodzicami z Chrostkowa aż z woj. stanisławowskiego — mieli tam 3, obecnie mają 10 ha. Jest jeszcze z tej wsi **Józef Skorupa**, ale zawieruszył się gdzieś i nie mógł nam nic o sobie powiedzieć.

Obecni mówią, że do Psar przybyło 38 osadników. Dwóch ze Stanisławowskiego, 9 spod Lwowa, a reszta z województw centralnych.

Franciszek Suszycki i **Stanisław Ganczarski** reprezentują powiat Strzelin. Pierwszy ze wsi Zgórzyce — ojciec jego gospodarzył na 5 hektarach w Tarnopolskiem, tu na Ziemiach Odzyskanych dostał 10 ha. Drugi mieszkał dawniej z rodziną na 5-hektarowym gospodarstwie w Trembowli, teraz mają 8 hektarów we wsi Kochanowice.

Jak widać, zamiana wszędzie wypadła korzystnie. Młodzież też zadowolona, mają we wsiach szkoły, świetlice. Należą prawie wszyscy do ZMP. Twierdzą oni, że największą bolączką na wsiach tamtejszych jest brak stodół. Niemcy odchodząc spalili wszystkie. Bywa tak, że 6 rodzin trzyma zboże w jednej stodole.

Na warszawskim gruncie czują się dobrze. Warszawa podoba im się bardzo, a wielu z nich widzi ją po raz pierwszy.

—:□:—

Upowszechnienie muzyki w Kielcach

(Od własnego korespondenta)

25 bm. o godz. 16 odbędzie się w parku miejskim w Kielcach ostatni koncert popularny z cyklu odbywających się co sobotę koncertów dla pracującej ludności miasta.

Zarząd Miejski w Kielcach przeznaczył 100.000 zł nagrody dla najlepszych zespołów biorących udział w koncertach.

Oceny zespołów dokonują słuchacze przez głosowanie po każdym koncercie. Jest również i sąd fachowców, złożony z trzech zawodowych muzyków.

Po odegraniu pojedyńczych utworów przez poszczególne zespoły, nastąpi rozdanie nagród i koncert połączonych wszystkich zespołów pod batutą prof. M. Troińskiego.

Celem organizatorów tych imprez była popularyzacja muzyki i pieśni. Kielce powtórzą cykl podobnych imprez w roku przyszłym. Być może, że i inne miasta pójdą za ich przykładem.

—□—

Polskie motocykle na raty

ale w r. przyszłym

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego otrzymała do sprzedaży większą ilość rowerów fabryki „Odra". Rowery damskie są w cenie 14.600 zł, męskie — 13.200 zł i 15.800 zł.

Centrala otrzymała również motocykle zakładów „Ludwików" SHL o pojemności 123 cm sześc., w cenie 96 tys. zł. W związku ze wzrostem produkcji motocykli, przewiduje się w przyszłym roku sprzedaż motocykli na raty.

—:□:—

Transport koni duńskich

Do portu gdańskiego wszedł duński statek „Hanne Clausen" z transportem 190 koni z duńskiego portu Kolding.

WIEŚCI Z KRAJU

● Państwowe przedsiębiorstwa handlowe sprzedały w pierwszej połowie września ok. 80 ton olejów roślinnych, tj. tyle, ile normalnie sprzedawano w ciągu całego ubiegłego miesiąca sierpnia. Zapotrzebowanie na tłuszcze roślinne wzrosło szczególnie w okręgach przemysłowych, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, dokąd zostały przerzucone nadwyżki oleju roślinnego z okręgów nadmorskich.

● Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej okręgu rzeszowskiego zakupiła 9.218.232 litry mleka, wyprodukowała 192.900 kg masła, 266.000 kg serów pełnotłustych oraz dostarczyła 1.500 litrów mleka konsumentom na cele zaopatrzenia kartkowego. Plan produkcji masła wykonano w 180 proc., sera w 135 proc., dostawę mleka w 130 proc. Jak wynika z zestawień rzeszowska Centrala Mleczarsko-Jajczarska stoi na pierwszym miejscu wśród wojewódzkich okręgów w kraju.

● Na dawnym targowisku zwierzęcym, mieszczącym się koło Rzeźni Miejskiej w Lublinie, buduje się obecnie nowoczesną dużą chłodnię. Koszt budowy wyniesie 300 mil. zł. Poza tym buduje się kosztem 120 mil. zł wielką tuczarnię drobiu.

—:□:—

Uwaga!

Repatrianci z Francji

Na podstawie układu polsko-francuskiego wszystkim górnikom repatriantom z Francji, którzy przybyli do Polski z nabawioną we Francji pylicą płuc, przysługuje prawo do odszkodowań. Wszyscy zainteresowani znajdujący się na terenie woj. łódzkiego winni zgłosić się w tej sprawie do dnia 30 września b. r. do miejscowych Ubezpieczalni Społecznych. Po tym terminie petycje o odszkodowania nie będą uwzględnione.

SAMI CHŁOPI

Rok 1945 przyniósł nam, razem z niepodległością, doniosłe zmiany społeczno - ustrojowe. Nacjonalizacja przemysłu i parcelacja wielkiej własności wyzwoliły ludność pracującą wsi i miast od ucisku kapitalistycznego.

Mimo to źródła wyzysku — tak w mieście, jak i na wsi — nie zostały jeszcze całkowicie usunięte. Na wsi toczy się ostra walka między bogaczami a mało i średniorolnym chłopstwem, mimo, że wielu zjawiska tego nie dostrzega lub nie chce dostrzegać.

Wypożyczając się pociągową, maszyny i narzędzia, zboże siewne itp. biedny chłop uzależnia się od bogatego i naraża na wyzysk. Wystarczy się tylko rozejrzeć po wsi, by dostrzec choćby tych spekulantów, którzy za grube miliony wykupują sady i uprawiają czarny handel owocami, oparty na wyzysku drobnego rolnika.

Kosztem ciężkiej, mozolnej pracy biedniejszych dorabia się bogacz, który mając równocześnie bezpośredni wpływ na wieś, hamuje jej drogi rozwojowe.

Najwyższy czas, aby biedni chłopi otrząsnęli się z tego faktycznego poddaństwa. Trzeba rozejrzeć się za takimi formami gospodarowania które by całkowicie, bez reszty usunęły wyzysk jednego człowieka przez drugiego i pozwoliły każdemu korzystać z owoców własnej pracy.

Stare hasło ruchu spółdzielczego „W jedności siła" — znajduje i tutaj swoje zastosowanie. Spółdzielcza forma gospodarowania na roli może zagwarantować rolnikom poprawę ich bytu i to przy zmniejszonym wkładzie pracy.

W tym przeto kierunku winna iść dalsza przebudowa ustroju rolnego na wsi. Pozwoli ona na pełne wykorzystanie zdobyczy technicznych, na wprowadzenie planowania w rolnictwie, zlikwiduje niewolnictwo małorolnych, przykutych do pługa od świtu do nocy.

Zespołowa praca w rolnictwie pozwoli na zwiększenie produkcji i dochodu, ułatwi życie, podniesie stopę życiową pracujących mas chłopskich i przyczyni się do rozbudowy ich kultury.

Stary system gospodarki rolnej przeżył się. Podniesienie wsi na wyższy poziom gospodarczy i kulturalny wymaga nowych form gospodarowania. Najlepszą formą będzie forma spółdzielcza.

W organizowaniu spółdzielczości w rolnictwie obowiązywać będzie zasada dobrowolności. Podkreśla to rezolucja NKW SL z dn. 19.VIII br., która głosząc całkowitą pomoc Stronnictwa dla mało i średniorolnych chłopów w ich poszukiwaniu wyższych form gospodarowania na roli — stwierdza, że zespołowa praca w rolnictwie może być organizowana tylko tam, gdzie sami gospodarze - chłopi tego zażądają.

Im szybciej zatem chłopi zrozumieją, że gospodarka spółdzielcza przyniesie większe korzyści państwu i im samym — tym szybciej dokona się u nas przebudowa ustroju rolnego w kierunku, zapewniającym podniesienie materialne i kulturalne wsi polskiej.

PRZEBUDOWY USTROJU ROLNEGO DOKONAJĄ SAMI CHŁOPI. Będzie ona wyrazem ich dojrzałości i zrozumienia przemian, idących przez świat.

TOMASZ NOCZNICKI (wnuk)

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane

— Zjednoczenie Poznańskie w akcji odbudowy

Państwowe Przedsiębiorstwo Budo wlane — Zjednoczenie Poznańskie — zostało zorganizowane we wrześniu 1945 r., jako ostatnie w kraju. Delegat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zabezpieczył wtedy na terenie województwa 242 przedsi ębiorstwa.

Rozmieszczenie przedsiębiorstw w terenie było przystosowane do niemieckiej machiny wojennej, nie odpowiadało natomiast **potrzebom odbudowy Kraju.** Zrzeszenie przystąpiło zatem do komasacji strukturalnie i terytorialnie nieodpowiadających tym potrzebom jednostek, tworząc pod koniec 1946 roku **15 Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych.** Nad czterema ustanowiło Zarząd Państwowy.

Po ostatecznej reorganizacji Zjednoczenie posiada 9 Oddziałów, obejmujących swym zasięgiem całe województwo (2 z nich ma swe siedziby na Ziemi Lubuskiej).

Z robót, będących w toku na terenie Poznania, można wymienić roboty ziemne przy budowie wielkiego jeziora regatowego na Malcie, budowę fabryki akumulatorów, budowę bloków mieszkalnych dla fabryki Cegielskiego i odbudowę dworca głównego. Zjednoczenie bierze również żywy udział w trudnej akcji odbudowy wsi na Ziemi Lubuskiej.

Obecnie przystępuje ono do budowy nowej elektrowni w Poznaniu. Dla wykonania fundamentów w trudnych warunkach wskutek dużego naporu wody gruntowej, wyprodukowano we własnych warsztatach aparaturę do betonowania pali, systemu Wolfsholtza, przy pomocy sprężonego powietrza.

O rozwoju przedsiębiorstwa świadczyć mogą przebudowane kwoty: w 1945 roku — **55 mil. zł.** w 1946 — **176 mil. zł** i w 1947 ponad **300 mil. zł.** W bieżącym sezonie uzyskano już na **600 mil. zł** zleceń przy czym przewiduje się przebudowanie w ciągu całego sezonu kwotę **miliarda zł.**

Zjednoczenie zatrudnia obecnie **2300** pracowników fizycznych i **170** umysłowych.

Cieniem w dotychczasowej działalności Zjednoczenia jest **ciągłe borykanie się z trudnościami finansowymi,** wynikającymi z niedostatecznych kredytów obrotowych, których wysokość nie wzrasta proporcjonalnie do obrotów. (a)

Zielona Góra przygotowuje się do winobrania

Zielona Góra przygotowuje się do obchodzenia **święta winobrania.** Hasłem święta będzie zwiększenie obszaru hodowlanego winnej latorośli. Organizatorami uroczystości są właściciele wytwórni win i kupcy zielonogórscy.

Motoklub „Unia" zapowiada zorganizowanie ogólnopolskich zawodów motocyklowych. Wznawia tak że swoją działalność zespół rewiowy „Zielony kot", który wystąpi w dniu winobrania z premierą nowej rewii.

Nie ma rośliny, która dorównała by użytecznością i wartością odżywczą winnej latorośli. Wywar z liści i mączka z ziarnek leczą choroby żołądka. Sok z młodych pędów służy do leczenia zapalenia oczu. Wytłokami można opasać bydło. Owoce winne zawierają niemal wszystkie witaminy. Uprawa jednego ha krzewu winnego może przynieść około pół miliona zł dochodu.

Uprawa winnej latorośli w Zielonej Górze ma swoją tradycję. Zaczęła się jeszcze w XII wieku. W 1800 r. obszar winnic zajmował po nad 700 ha, a produkcja wina wyniosła około 40.000 hl.

Gleba i klimat Zielonej Góry nadają się do uprawy tej rośliny. Przybyli tutaj z Zaleszczyk hodowcy wina próbują wyhodować specjalny krzew, przystosowany do miejscowych warunków.

Dla szkolenia fachowców-winiarzy otwarto tutaj Gimnazjum Winiarsko - Sadownicze — jedyne w Polsce.

Tegoroczne winobranie zapowiada się hucznie. Jeśli tylko pogoda dopisze, będzie okazja do skosztowania wytrawnych win gronowych własnej, zielogórskiej produkcji. Nie trzeba jeździć do Szampanii ani też na Węgry. (o)

Dwie elektrownie stara i nowa

zasilają prądem miasto i przedmieścia

Zarówno Stara Elektrownia jak i Nowa były w momencie działań wojennych nieczynne.

Ponieważ Stara Elektrownia została wcześniej oswobodzona, przystąpiono najpierw do jej odbudowy. Budynek był bez dachu i szyb, rozdzielnia i nastawnia zostały **zniszczone w 80 proc.,** a komin fabryczny posiadał **kilka dużych wyrw.** Mimo to uruchomienie elektrowni nastąpiło **jeszcze 6.3.1945 r.**

Łączna moc uzyskiwana z tej elektrowni wynosi **8.000 klw.**

W Nowej Elektrowni uległa zniszczeniu **południowa i południowo-zachodnia** część budynku kotłowni wraz z mieszczącymi się tam **urządzeniami technicznymi.**

Wszystkie uszkodzenia wojenne w Starej i Nowej Elektrowni **zostały usunięte.**

Obecna moc Nowej Elektrowni wynosi 35.000 klw. Elektrownia osiągnęła w 1947 r. 120.000 klw. wobec 38.500 kwh w 1938 roku. Ilość konsumentów zwiększyła się o 25.000 w stosunku do stanu przed wojennego.

Inwestycje elektrowni na bieżący rok dotyczą jedynie sieci. W pierwszym rzędzie należało zwrócić uwagę na zelektryfikowanie przyłączonych do miasta i upośledzonych pod tym względem **gmin pod miejskich.**

Do 1948 r. zelektryfikowano następujące osiedla: **Fabianowo, Junikowo, Junikowo - Osiedle, Podolany, Ławica wieś, Gdyńska, Główna, Naramowice, Naramowice-Osiedle, Piotrowo, Piotrowo-Głuszyna.** Poza granicami miasta: **Lasek, Lasek Dolny, Wiry, Żabikowo - Osiedle, Anioły i Piątkowo.**

Pobudowano przy tym 12.511 m linii wysokiego napięcia oraz 50.551 m linii niskiego napięcia i 11 pod stacyj.

W bieżącym roku przeprowadza Elektrownia dalszą elektryfikację miejscowości podmiejskich, a mianowicie: **Krzyżowniki - Osiedle, Szczepankowo - Sady, Minikowo, Zieleniec, Główieniec i Antonin,** oraz pobuduje **5 nowych podstacji.**

Koszt tych inwestycyj wyniesie **17.900.000 zł.** (o)

Zarząd Miejski w Poznaniu

pobudził do działania Spółdzielnię Mieszkaniową

Zniszczenie miasta, spowodowane działaniami wojennymi, postawiło kwestie mieszkaniową w stanie silnego zaognienia. Władze miejskie usiłują zaradzić brakowi mieszkań w granicach środków, jakie ma ją do dyspozycji.

Zarząd Miejski posiada w swojej administracji 129 własnych budynków wzgl. bloków mieszkalnych, 378 domków na osiedlach i barakach oraz 419 mieszkalnych budynków poniemieckich i opuszczonych. Domy te zamieszkuje niemal wyłącznie świat pracy.

Ażeby lokatorom tych budynków umożliwić znośne warunki mieszkaniowe, przeprowadził Zarząd Miejski remont uszkodzeń, na co przewidziano 72.542.600 zł.

Niezależnie od tych prac przystępuje Zarząd Miejski do budowy domu mieszkalnego przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Żeromskiego. Dom ten będzie mieścił 18 3-pokojowych mieszkań. Na dom mieszkalny dla nauczycieli obok szkoły przy ul. Szamaruewskiego przeznacza budżet miejski 20.000.000 zł.

Ażeby umożliwić znośne warunki mieszkaniowe pracownikom miejskim, przystąpił Zarząd Miejski w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi do ożywienia nieczynnej Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników Miejskich. Do spółdzielni tej będą należeć wszyscy pracownicy miejscy, przy czym miasto odstąpi spółdzielni grunt pod budowę oraz ułatwi jej finansowanie za mierzeń budowlanych. (c)

Co zrobiono

w dziedzinie Opieki Społecznej?

W dziedzinie Opieki Społecznej w Poznaniu zostanie uruchomiony przebudowany już i nowourządzony kosztem 4.500.000 zł Miejski Dom Matki i Dziecka przy ul. Mostowej 6.

W najbliższym czasie powstanie nowy zakład dla niemowląt przy ul. Cichej jako filia istniejącego już Zakładu tego samego typu przy Al. Litewskiej 8. (i)

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — komedia „Seans", godz. 19.30.

TEATR NOWY — „1000 taktów piosenki jazzowej" — godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni", godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Tajemnica Nocy Wigilijnej", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

MUZA — „Chłopiec z przedmieścia", godz. 16.00, 18.00, 20.00.

RIALTO — „Pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Zamieć śnieżna", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Aktualności" nr 24, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

**

SALON SZTUK PLASTYCZNYCH (Al. Marcinkowskiego 28): „Wystawa Czechosłowackiej Młodej Plastyki", w dni powszednie godz. 10—18, w niedziele i święta 12—17.

B-56165

Kursy dla podkuwaczy koni

w Gnieźnie

1 października br. rozpocznie się nowy, trzymiesięczny kurs kucia koni, w komunalnej szkole kucia koni, w Gnieźnie, ul. 3-go Maja 3.

Na kurs zostaną przyjęci kandydaci, którzy ukończyli 18 lat, umieją czytać i pisać oraz złożyli egzamin kowalski na czeladnika.

Nauczanie w szkole jest bezpłatne. Uczniowie otrzymują na miejscu **mieszkanie, światło, opał.** (g)

Mleczarnie poznańskie łączą się

Na terenie Poznania istnieją dwie dobrze prosperujące mleczarnie spółdzielcze: „**Mleczarnia Poznańska**" założona w 1881 r. i „**Mleczarnia Szwajcarska**" zał. w 1919 r.

Na mocy uchwał członków obie spółdzielnie połączą się w jedną. Uroczyste walne zebranie, na którym zostanie podpisany akt unifikacyjny, odbędzie się w sobotę 18 bm. w wielkiej sali zebrań Związku Rewizyjnego przy placu Wolności 18.

Akt unifikacji dwu starych mleczarń spółdzielczych w Poznaniu to wypadek o wielkim znaczeniu gospodarczym. (sz)

Ponad 110 ton

torebek miesięcznie

Państwowa Fabryka Wyrobów Papierowych w Gorzowie produkuje miesięcznie po przeprowadzeniu remontu maszyn i sprowadzeniu dalszych 8 nowych maszyn do 110 ton torebek różnych rozmiarów.

Dyrekcja fabryki planuje obecnie rozbudowę zakładów i nastawienie ich na produkcję opakowań aptekarskich i cukierniczych. (o)

Zbiory buraków cukrowych

zapowiadają się dobrze

Zbiory buraka cukrowego w Wielkopolsce zapowiadają się **znacznie lepiej niż w ubiegłym roku.** Stan innych okopowych — mimo pewnych chorób roślinnych — jest zadawalniający. Na terenie powiatu poznańskiego **rozpoczęto już wykopki ziemniaków.** (g)

Zespół regionalny

z Góry wystąpi

na pokazie prac »SP«

Uczniowie Szkoły Rolniczej w Górze oraz zespół świetlicowy, zorganizowany przy wymienionej szkole, wystawili ostatnio widowisko o charakterze regionalnym p. t. „**Wieniec Wielkopolski**", na którym odtworzono przede wszystkim **zanikające już pieśni regionalne** spod Jarocina i Jaraczewa.

Do śpiewów przygrywał stary dudziarz, „ostatni Mohikanin", w tych okolicach. Zespół wyjeżdża na 25 i 26 bm. z występem na wojewódzki pokaz prac „SP" w Poznaniu. (g)

Nad Wartą

FABRYKA PŁYT TRZCINOWYCH

W Zbąszyniu została uruchomiona nowa fabryka płyt trzcinowych i mat sufitowych. Fabryka ta to jedyna tego rodzaju wytwórnia w Polsce. Oficjalne otwarcie wytwórni, uruchomionej przez poznańską dyrekcję okręgową spółdzielni „Las", odbędzie się w najbliższych dniach. (sz)

ILE LUDZI MIESZKA W GNIEŹNIE

Według spisu z 1 bm. Gniezno liczyło 37.782 mieszkańców. W tym 36.597 osób mieszkających stale i 1.185 zameldowanych czasowo. (i)

SZKOLENIE CUKIERNIKÓW I FRYZJERÓW

W najbliższych dniach rozpoczną się w Poznaniu kursy: dla cukierników przygotowujący do egzaminów mistrzowskich i dla fryzjerów z zakresu ondulacji wodnej i żelazkowej. (i)

SKŁADKA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY I POZNANIA

Podprokurator Br. Kaziński z Poznania złożył na odbudowę Warszawy i Poznania hojny dar w postaci 18 tysięcy kg dźwigarów żelaznych różnej wielkości i 50.000 zł gotówką. Gdyby tak inni, dysponujący większą gotówką obywatele, chcieli go naśladować, to w krótkim czasie wydostalibyśmy się z gruzów. (o)

PLAN PRODUKCYJNY WYKONANO Z NADWYŻKĄ

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 3, w Poznaniu, wykonały **plan** produkcji za sierpień br. w **110%.** W miesiącu tym Zakłady wyremontowały **45 samochodów ciężarowych, 26 silników oraz dokonały 119 napraw.** (x)

Dlaczego dziecko utonęło?

J. Zdybicka poszła nad Wartę prać bieliznę. Ze sobą wzięła 4-letniego synka, który nie miał z kim zostać w domu.

Matka zajęła się pracą, dziecko wpadło do wody i... utonęło.

Czy nie lepiej było zostawić dziecko na czas pracy w dziecińcu?

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5.

Po dniach zamętu i paniki

Porządek w handlu będzie przywrócony

Zamieszanie na rynku spożywczym, które epidemicznie rozwijało się w Polsce przez szereg ostatnich tygodni jest zjawiskiem złożonym.

Zacznijmy od stwierdzenia pewnych faktów.

Bezsporne jest, że mając bodaj najbardziej w Europie zniszczone rolnictwo i hodowlę odbudowujemy je w tempie rekordowym. Nikt nie zaprzeczy, że o własnych głównie siłach i pomyślnie **minęliśmy najtrudniejszy dla wyżywienia okres**, gdy odmówiono nam pomocy pounrowskiej, a gdy równocześnie nieurodzaj ubiegłego roku postawił przed polityką aprowizacyjną zadania w opinii naszych wrogów niepokonalne. Gdyśmy nie chcieli sprzedać naszej suwerenności za miskę marshallowskiej soczewicy rokowano nam na zachodzie masowy głód przednówkowy. Głodu tego nie było. Przeciwnie. Nasze racje żywnościowe **nie uległy zmnieszeniu**, jak we Francji, Włoszech czy Niemczech Zachodnich.

Bezsporne jest także, że tegoroczny urodzaj **zapewnia nam samowystarczalność** zarówno w zakresie zbóż na wyżywienie ludności, jak i w zakresie pasz treściwych dla inwentarza. Przewiduje się nawet **pewną nadwyżkę na eksport.**

HISTERYCY I SPEKULANCI

W tych warunkach, jeżeli na rynku nie zwiększył się obieg pieniądza, jeżeli nie ma żadnych objawów tendencji inflacyjnych, jeżeli przy tym ceny artykułów przemysłowych pozostają bez zmiany, a podaż tych artykułów stale wzrasta — **należałoby się spodziewać raczej objawów dalszej stabilizacji na rynku żywnościowym,** niż zachwianie równowagi. Tymczasem jest inaczej. W ciągu dziesięciu dni września kupiono w Warszawie więcej soli niż w którymkolwiek miesiącu tego roku, a zakupy cukru skoczyły z 18 ton na 87 w ciągu 4 dni. Kolejki po masło i mięso rosną, mimo, że obu tych artykułów sprzedaje się więcej niż w tym samym czasie roku zeszłego, gdy kolejek tych nie było.

Cóż się więc dzieje? Zbiorowa histeria czy zorganizowana akcja spekulancka?

Po części jedno i drugie.

Hałasy, które wyczyniają podżegacze wojenni zachodniego imperializmu nie są wprawdzie w stanie poruszyć narodów przeciwko sobie, mogą jednak **chwilowo poruszyć kumoszki,** wpędzając je w stan gorączki zakupów na zapas. Te same hałasy mogą spowodować wahanie u rolnika czy i co ma sprzedawać. W tym roku miał dobre zbiory, toteż bieżące potrzeby opędza przede wszystkim sprzedażą zbóż, ma bowiem zapas karmy dla inwentarza.

Gdy importowana i rodzima plotka ścichnie, **rolnik wyjdzie na rynek ze zwiększoną dostawą żywca**, kumoszka zaś dojadając zjełczałe masło i nieświeże solone mięso, które wystała w kolejkach lub kupiła spod poły, powstrzyma się od bieżących zakupów. Wówczas przerost podaży na zasadzie prawa wahadłowego, zachwianej koniuktury zastąpi dzisiejszy przerost popytu. Spekulanta jednak, który koniunkturę rozkołysał, nie będzie już to obchodziło. Jego zysk zebrany zostanie wcześniej.

TŁO DLA SPEKULACJI

Założenie spekulacji opierało się na kilku zasadniczych czynnikach. Po pierwsze podaż mięsa wołowego i tłuszczów w Polsce **jest wciąż jeszcze mała.** W warunkach spokoju rynku wystarcza, lecz najlżejszy wzrost popytu ponad codzienny — powoduje niemożność pokrycia zwiększonego zapotrzebowania.

Po drugie dwie w ciągu życia jednego pokolenia okupacje połączone z głodem spowodowały **szczególną nerwowość** społeczeństwa gdy chodzi o sprawy zaopatrzenia w żywność.

Po trzecie nieuświadomiona dostatecznie część społeczeństwa stanowi **dobrą pożywkę** dla rozwoju wszelkich panicznych, choćby najbzdurniejszych plotek.

Z tych czynników obiektywnych zdawała sobie spekulacja sprawę. Zdawała sobie również sprawę, że dla ataku na rynek należy wybrać **odpowiedni moment,** gdy do obiektywnych warunków obecnego etapu dołączą się korzystne subiektywne warunki chwili.

Te subiektywne i chwilowe warunki zaistniały, gdy chłop zajęty zbiorami nie miał (jak zresztą co roku) czasu na dostawy żywności. Wówczas to, z braku chłodni zniszczonych przez wojnę, a więc i zapasów zwiększony popyt zbiegł się ze zmniejszoną podażą. Wystarczyło by pierwszy, trzeci i dziesiąty nabywca zamiast 10 deka jak codzień kupił kilo słoniny, aby jedenasty, trzydziesty i seny musieli odejść z pustymi rękami.

Jak wykazuje statystyka uboju w Warszawie, w każdym miesiącu obecnego roku **rzeźnie dostarczały większą ilość** mięsa i słoniny niż w odpowiednich miesiącach lat poprzednich. Podobnie rzecz się ma z podażą masła, którego ilość wzrasta wraz z ilością inwentarza oraz rozwojem spółdzielczości mleczarskiej.

W zakresie tych artykułów stać nas na stopniowe, lecz stałe zwiększanie podaży i spożycia, nie stać jednak na zaspakajanie **wszelkich histerycznych kaprysów rynku.**

RUN NA CUKIER I SÓL

Miarą i sprawdzianem histerii kupna jest run na artykuły, które posiadamy w nadmiarze tj. **cukier i sól.**

Gdybyśmy stale spożywali tyle cukru i soli ile dziś kupujemy, stalibyśmy się czymś w rodzaju mieszaniny śledzia z beczki i konfitury. Zakup cukru i soli gdyby miał być bieżąco konsumowany, wpędziłby całą ludność do szpitali.

Zakupy te **przynoszą korzyść jedynie spekulantom,** którzy mają okazję do sprzedawania znacznych ilości gwałtownie poszukiwanych towarów powyżej ustalonych cen.

Jest to zresztą dla spekulacji **aktywność przedśmiertna.** Ostatnie jej podrygi. Dekret o obrocie żywcami, przetworami mięsnymi położy bowiem niedługo kres czarnorynkowym zyskom nieuczciwych rzeźników. I jak to słusznie stwierdza „Głos Ludu" w artykule podpisanym inicjałami H. M. „wróg klasowy i obce agenty będą rozgromione, a porządek w handlu będzie szybko przywrócony w Warszawie i w całym kraju".

JÓZEF MALINOWSKI

RADIO

WTOREK, 21 WRZEŚNIA

6.00 Syg. cz. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.05 Przegl. prasy. 7.12 Muz. 7.20 Porad. gosp. dom. 7.30 Muz. 8.20 „Anna Proletariuszka". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrz. PCK. 12.00 Dziennik. 12.25 Pieśni Griega. 12.45 „Zalecenia jesienne dla hodowców drobiu". 13.00 Konc. rozrywk. 13.45 Beethoven. 15.30 „Gdy nasze babcie chodziły do szkoły" — dla dzieci. 15.50 Skrz. ogól. 16.00 Dziennik. 16.20 „Odbudowa Warszawy". 16.30 Muz. rosyjska. 17.00 „Dwaj panowie z Werony" Szekspira. 17.45 „Gramy w szachy". 18.00 „Mówi WZO". 18.05 „Ulubione melodie". 18.45 „Jak zostałem pisarzem". 19.00 Muz. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Muz. lek. 20.00 Konc. symf. 20.58 Kom. meteor. 21.00 Dziennik. 21.35 „Sylw. warsz.". 21.50 Konc. rozryw. 22.50 Skrz. techn. 22.40 Muz. 23.00 Wiad. 23.10 Muz. tan.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

BYDGOSZCZ

Działacze Stronnicwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zebrani na pierwszej wspólnej naradzie w Bydgoszczy, po wysłuchaniu referatów przedstawicieli NKW SL i NKW PSL oraz po przeprowadzeniu gruntownej dyskusji, postanawiają co następuje:

Usunąć z Rad Narodowych (ze wszystkich szczebli) ludzi wrogo usposobionych, a nawet obcych klasowo warstwie chłopskiej i robotniczej.

Jak najszybciej oczyścić Związek Samopomocy Chłopskiej z bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich i oddać władzę w ręce świadomych klasowo chłopów małorolnych i średniorolnych — członków partii demokratycznych.

Oczyścić aparat administracji samorządowej i państwowej z elementów wrogich klasie pracujących chłopów i robotników, a **szczególnie wszystkich zarządów** gminnych i wydziałów **powiatowych.**

Aby wyżej wymienione zagadnienie jak najlepiej wypełnić, **wzywamy działaczy i członków SL i PSL do jak najofiarniejszej, pełnej samozaparcia pracy organizacyjnej na każdym odcinku.**

PŁOŃSK

14 bm. odbył się w Płońsku zjazd powiatowego aktywu z udziałem około 100 delegatów.

Zjazd zagaił stary, zasłużony działacz ludowy, prezes zarz. pow. SL — **Olszewski.**

Przemawiali: starosta **Czapla** i poseł **Kulisiewicz.**

W dyskusji zabierali głos działacze gminni.

Zgromadzeni z zadowoleniem i uznaniem przyjęli stanowisko władz SL

Sprawy organizacyjne zreferował ob. **Szafran.**

TELEGRAM

Do Sekretarza Generalnego **SL,** Wicepremiera Antoniego Korzyckiego.

Członkowie Stronnictwa Ludowego **zgromadzeni na czwartym po odzyskaniu niepodległości statutowym zebraniu Koła Grodzkiego w Kielcach zasyłają Ci zapewnienie, że stać będą nadal twardo przy Zielonych Sztandarach, reprezentujących radykalną, postępową myśl ludu wsi polskiej. Jednocześnie przesyłają Ci życzenia dalszej pomyślnej pracy dla dobra ruchu ludowego i niepodległości Polski.**

Prezydium zebrania

—oOo—

Aby lepiej smakowało
i taniej kosztowało

Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KCZZ podsumowała wyniki współzawodnictwa administrowanych przez siebie domów wypoczynkowych. Współzawodnictwo, jak wiadomo, obejmuje poprawę wyżywienia przy jednoczesnym obniżeniu kosztów, podniesienie stopnia uprzejmości i sprawności obsługi oraz podniesienie poziomu higieny.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajął Dom Wypoczynkowy **„Walenty Wawel"**, obliczony na ok. 150 osób. z ośrodka wypoczynkowego Bielsko. „Walenty Wawel" uzyskał 2.700 punktów, m. in. 750 punktów za podniesienie kaloryczności posiłków z 4 tys. kalorii do 4.565. Jednocześnie przeciętny koszt posiłku obniżono o 11 proc. (z 230 zł do 203 zł). Ogromną większość (ok. 70 proc.) wczasowiczów domu „Walenty Wawel" stanowili górnicy.

Drugie miejsce zdobył Dom Wypoczynkowy **„Złoty Widok"** w Karpaczu, uzyskując 2.475 punktów. Za podniesienie kaloryczności posiłków do 4.900 kalorii Dom uzyskał 1.125 punktów oraz 50 punktów za obniżenie kosztów wyżywienia z 230 zł do 227 zł. Obydwa turnusy 70-osobowe wypowiedziały się całkowicie pozytywnie o sprawności obsługi, smacznym wyżywieniu i higienie.

Trzecie miejsce zdobył zespół domów pod jedną administracją **„Szarotka"** i **„Ustronie"** w Dusznikach, uzyskując 2.350 punktów. Domy te obniżyły wprawdzie nieco wartość kaloryczną posiłków (z 4.000 stanowiące minimum do 3.840), za co otrzymały 250 punktów karnych, ale jednocześnie obniżyły koszty z 230 do 170 zł, za co otrzymały 1.300 punktów dodatnich. Mimo obniżenia kaloryczności posiłków, wszyscy wczasowicze byli całkowicie zadowoleni z wyżywienia, akceptując również w pełni smakowitość posiłków, sprawność i punktualność obsługi, oraz higienę.

Z poszczególnych dyrekcji wyróżnił się okręg dolnośląski, gdzie wszystkie domy wypoczynkowe, dzięki współzawodnictwu, poważnie podniosły swój poziom, masowo biorąc w nim udział.

Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych projektuje objęcie współzawodnictwem całych ośrodków wypoczynkowych oraz włączenie do współzawodnictwa osiągnięć kulturalno - oświatowych.

Morderca Polaków i Żydów
stanie przed sądem

W najbliższym czasie odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wlkp. rozprawa przeciwko Edwardowi Łakowskiemu, rzeźnikowi z Koźmińca, pow. krotoszyńskiego.

Łakowski zatrudniony w czasie okupacji jako tłumacz przy żandarmerii niemieckiej w Kowlu, dał się poznać ludności Kowla jako jeden z największych wrogów Polaków. Łakowski przewyższał w okrucieństwie żandarmów niemieckich.

Po utworzeniu w Kowlu getta, oskarżony przezwany „krwawym Edziem" brał dwukrotnie udział w likwidowaniu getta. Rozstrzelano wówczas ponad 2.000 Żydów.

Kiedy w roku 1943 na miejscu zlikwidowanego getta utworzono obóz dla Polaków, Łakowski jako kierownik obozu znęcał się w nieludzki sposób nad więźniami, umieszczonymi w obozie. M. in. wskutek dotkliwego pobicia dostał pomieszania zmysłów i zmarł w obozie Jan Mróz. Oprawca hitlerowski zastrzelił Jankowskiego, Cypaka i 15-letnią Alfredę Jankowską. Specjalnie szykanował i maltretował kobiety.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z Brzozówka — gimn. mechaniczne istnieje w Warszawie — Praga, ul. Targowa 86.

Jan Zambrowski, Suwałki — należy dać ogłoszenie płatne. Prześlijcie treść do Administracji „Dziennika Ludowego", Warszawa, ul. Skolimowska 5.

Stanisław Koziński, Lidzbark — szkół przemysłowych w różnych stronach Polski są setki i różne. Napiszcie jakie Was interesują (elektrotechniczne, hutnicze, papiernicze, skórzane i t. d.) wtedy podamy adresy.

Jerzy Adach, Guzów. Nadeślijcie redakcji „Dzienn. Lud." dla Kęszyckiej — po przeczytaniu odpowiemy.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

w KRASNYMSTAWIE, ul. Zamkowa 5

tel. 63 konta bankowe 143, 157, 319 tel. 63

posiada na składzie: maszyny i narzędzia rolnicze, artykuły opałowe i budowlane, oraz gospodarstwa domowego;

prowadzi: 15 filii w terenie i 7 sklepów w miejscu w tym piekarnię, masarnię, skup trzody chlewnej, sklep z artykułami spożywczymi, tekstylnymi, owocarsko-warzywniczy, wymianę włókna na materiały tekstylne, młyny na „Zakręciu" w Krasnymstawie, Niemienicach i Małochwieju, zaopatruje plantatorów tytoniu w artykuły pomocnicze, a nadto skup zboża po cenach ustalonych. Posiada zorganizowany ośrodek maszynowy

Obsługa szybka, solidna i fachowa. Zgłaszajcie się wszyscy.

2012 Z

KASY REJESTRACYJNE

SPECJALNY WARSZTAT NAPRAW KAS REJESTRACYJNYCH

inż. MARIAN KACZMAREK

Poznań, M. Focha 41. Tel. 77-28

2000 R

K. KROŃCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA

1591



ZAKŁADY MECHANICZNE J. KOMOROWSKI

POZNAŃ UL. PÓŁWIEJSKA 20

DRAŻETKI ALTRA ROŚLINNY ŚRODEK ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCY

Produkcji Państw. Fabr. Zjedn. Zakł. Przem. Farmac. Żądać w aptekach i drogeriach. 1995z

K. K. O.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Chełmskiego

W CHEŁMIE

Kasa przyjmuje lokaty na r-ki bieżące i wkłady oszczędnościowe — udziela kredyty rolnictwu, rzemiosłu i drobnemu przemysłowi.

Kasa dokonuje przelewy i wszelkiego rodzaju przekazy. Kasa załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres działalności banków.

2015 R

Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

Piaski pow. Gostyń, Rynek 9, telefon 206

Poleca:
otręby pszenne — nawozy sztuczne — materiały opałowe.

Skupuje:
Wszelkie zboża dla Polskich Zakładów Zbożowych, kartofle dla Gorzelni Rolniczej w Smogorzewie, bydło i trzodę chlewną dla własnej masarni.

Prowadzi
Sklepy: tekstylny — masarnię — spożywczo-mieszany.
Filie: w Bodzewie — Michałowie — Szelejewie.
Spędy bydła i trzody chlewnej każdy poniedziałek w godz. 11—13.

2002 R

Ogłoszenie

Wydział Powiatowy w Środzie - Śląskiej, wojew. wrocławskiego przyjmie od zaraz 3-ch sekretarzy gmin wiejskich, wykwalifikowanych samorządowców z uposażeniem w/g VII — VIII gr. pł. wraz z wszelkimi przysługującymi dodatkami plus mieszkanie, opał i światło, ewent. równoważnik w wysokości 25% poborów.

Podania z życiorysem i odpisami świadectw z poprzedniej pracy samorządowej należy kierować do Wydziału Powiatowego w Środzie - Śląskiej.

2034 R

DOM HANDLOWY

WINCENTY KULISZ

SPADKOBIERCY — SPÓŁKA JAWNA

Chełm, ul. Lubelska 59.

Hurt
Galanteria, materiały piśmienne, kosmetyczne, mydła oraz art. Gosp. Domowego.

Detal
włókiennicze, galanteria, materiały piśmienne, perfumeryjno - kosmetyczne, mydlarskie

po cenach niskich. 2014 R

TAPCZANY — LEŻANKI FOTELE

najkorzystniej wykonuje na zamówienie i stale gotowe na składzie

J. WALIGÓRA — POZNAŃ

W. Garbary 35 (narożnik ul. Woźnej)

2022z

NA WYBIERKI POLECAMY:

dziabki, widły, noże, kosze, narzędzia rolnicze, rzemieślnicze, przemysłowe, naczynia emaliowane, żeliwne, aluminiowe, kotły, wiadra, wanny pocynkowane, artykuły gospodarstwa domowego — galanterię metalową

M. MATUSZEWSKI i S-ka

Tel. 67-47 **Poznań, M. Focha 32** Tel. 77-33

2003 R

Prenumerujcie DZIENNIK LUDOWY

RADIOODBIORNIKI

europejskie i amerykańskie wszelkich marek i typów do najbardziej skomplikowanych włącznie naprawia, zestraja, modernizuje, przy współpracy doświadczonych radiotechników, po kierownictwem inżyniera, firma

»ELEKTROTECHNIKA«

KONCESJONOWANE ZAKŁADY ELEKTRORADIOTECHNICZNE

Poznań — Łazarz, ul. Marsz. Focha 50, przy K. K. O.

5 minut drogi od dworca

telefon 77-27 telefon 65-62

Ważne dla mieszkańców Ziem Odzyskanych. Wykonujemy naprawy w terminie jednodniowym. Przyjmujemy aparaty do zestrajania także od firm radiowych.

Uwaga. Warsztaty nasze wyposażone są w nowoczesne przyrządy pomiarowe.

2001 R

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MŁYŃSKIE ARTYKUŁY STANIAŁY! **Kamienie, maszyny oraz wszelkie artykuły młyńskie (gaza, siatka, pasy, gurty itp.), poleca: EUGENIUSZ PAŁASZEWSKI, Warszawa — Biuro: Poznańska 28, tel. 888-87. Sprzedaż Pankiewicza 4, sklep (przy Jerozolimskich).** 1539

PARNIKI STANIAŁY! **Oszczędnościowe 80, 100, 120, 140 litrowe, poleca: PAŁASZEWSKI, Warszawa, Pankiewicza 4, sklep, tel. 888-78.** 1540

KSIĄŻKI, księgozbiory polskie, obcojęzyczne kupuje Księgarnia Gierczaka — Poznań Daszyńskiego 59. 2070z

TAPCZANY FOTELE — najkorzystniej wykonuje **J. WALIGÓRA Poznań. Garbary 35,** narożnik ul. Woźnej. 1950z

ANTONI BRZEZIŃSKI
Mistrz Brązowniczo - Odlewniczy
Poznań, ul. Dębińska 12. Tel. 97-51
przyjmuje zamówienia różnych części do maszyn rolniczych; specjalność pomniki, płaskorzeźby.
2025 R

Tapczany — Fotele — Materace poleca **F-ma M. Kowalski i St. Szyszka Poznań, Wielkie Garbary 21** ceny przystępne. 2024 Z

Swetry, blezery, wszelkie prace na drutach wykonuje **Pracownia Swetrów KWIETKOWSKA KAZIMIERA Poznań, Brzozowa 11** (przy cmentarzu Bożego Ciała) 2026 R

Bufet, kredens, szafa, stół i sypialnia używana — korzystnie sprzeda **STOLARNIA Poznań, Wawrzyniaka 26.** 2027 R

SZLIFIARNIA SZKŁA, MONTOWNIA, WYTWÓRNIA LUSTER — wykonuje po cenach korzystnych **M. WIERKIEWICZ** Poznań, M. Focha 73. 2009 R

KAPELUSZE damskie, berety, welony ślubne korzystnie poleca J. Sośnska, Poznań, M. Focha 28, tel. 60-29 2006z

KUPUJĘ w każdej ilości: „Schlagmetall" (złote papierki), cena obojętna. F-ma S. Kwissa, Poznań, Samarzewskiego 47. 2007z

FR. MACHOWSKI Warsztat Ślusarsko-Mechaniczny, Poznań, Kanałowa 14, wykonuje taśmy stalowe, sztance i wykrojniki. 2005z

POMNIKI, nagrobki, prace kościelne i budowlane wykonuje Fr. Kolanowski — Poznań, Śródka. 1958z

WIRÓWKI oraz części do wirówek wszelkich systemów. poleca **KAROL ADAMSKI, Poznań, św. Marcina 13,** tel. 41-94. 1961z

CZAPKI sportowe, szkolne, harcerskie, organizacyjne wykonuje Pracownia Czapek — STEFAN KAŹMIERCZAK Poznań, Gen. Sikorskiego nr 38. 1960z

A. KOZAK — Artykuły biurowe Poznań, Ratajczaka 36, tel. 98-98. 1962z

MAGAZYN MEBLI E. MATYKLASIŃSKI, Poznań, ul. Wrocławska 15 — poleca sypialnie, jadalnie, kuchnie i leżanki. 1986z

Tapczany, leżanki, fotele—wykonuje Warsztat Tapicerski GORZELEŃCZYK Poznań, Za Bramką 6. 1987z

WYTWÓRNIA TOREBEK DAMSKICH, TECZEK SZKOLNYCH PIOTR KURDELSKI POZNAŃ, ul. Półwiejska 6. Tel. 89-63 1947z

I. CZERNIAK
Warsztaty mechaniczne
Toczenie
Spawanie
Naprawa
Motocykli
POZNAŃ, Dąbrowskiego 32. 1946z

Zawiadomienie

W roku akademickim 1948/49 został uruchomiony przy współudziale Centrali Tekstylnej w Łodzi w Oddziale S.G.H. na trzecim roku studiów kierunek handlu włókienniczego (wewnętrznego i zagranicznego), który jest jedynym w Polsce ośrodkiem szkolenia w tej dziedzinie na szczeblu akademickim.

Program studiów na tym kierunku obejmuje obok wykładów ogólnoekonomicznych szereg wykładów specjalnych i ćwiczeń z zakresu handlu włókienniczego, prowadzonych przez specjalistów.

W związku z powyższym Centrala Tetkstylna podaje do wiadomości że wszystkim słuchaczom 3-go roku, którzy zapiszą się na kierunek handlu włókienniczego, zapewnia się płatne praktyki w Centrali Tekstylnej i podległych jej placówkach krajowych, jak również za granicą w ważniejszych ośrodkach obrotu artykułami włókienniczymi.

Absolwenci tego kierunku mogą liczyć na objęcie odpowiednich stanowisk w Centrali Tekstylnej.

2037 R

GMINNA SPÓŁDZIELNIA gminy KRZYWICZKI

w Chełmie, ul. Abłońska 20, telefon 117.

»SAMOPOMOC CHŁOPSKA«

Skupuje: zboże, jaja,
prowadzi: skup włókna na wymianę za towary tekstylne.
Ośrodek maszynowy.
Akcję zaopatrywania plantatorów tytoniu w deski, cement, węgiel, szkło itp.
Posiada: masarnię, 7 sklepów.

2013 R

List z Rzeszowa

TRZEBA ZACZĄĆ BUDOWAĆ OD NOWA

(Od naszego specj. wysłannika)

OSTATNI wypad do Rzeszowszczyzny należałoby zakończyć spostrzeżeniami dotyczącymi samego jej grodu stołecznego. Chyba, że się jeszcze przypomni coś z tego terenu.

Gdyby więc zacząć tak metodycznie od dworca kolejowego? No, cóż, nie czyni przyjemnego wrażenia. Kiedyś zwisało na jego peronie dużo kwiatów... zamierzchłe to czasy. Za to przed dworcem jest ich sporo, uderza z jednej strony troska o estetyczny wygląd miasta, z drugiej fruwa duża ilość papierów i zalatuje „arcyprzyjemna" woń nie wymownych pozostałości po postojach dorożek końskich. W głębi miasta jest pod tym względem o wiele lepiej, nawet na dość odległych ulicach. Bo na „pryncypalnych" to przecież nie dziwota.

Kiedy już tak gadu o tej estetyce, o tej czystości, to powinno się szczególnie brzydko przymówić kinom rzeszowskim. Brrrr... jak brudno! — a poza tym brak wywietrzników, przepraszam: wentylatorów. Podobno prasa krakowska zwracała już na to uwagę, ale bez skutku. Spróbowaliśmy więc i my z kolei, może nam uda się potrząsnąć kim należy!

OD kin niedaleka już droga do właściwego przybytku Muz, do Teatru Miejskiego. Pisaliśmy już kiedyś o nim. Informowaliśmy, że jego dyrektor, Kazimierz Biernacki „staje na głowie", aby wśród wyjątkowo trudnych warunków podnieść tę prowincjonalną scenę na poziom odpowiadający potrzebom kulturalnego społeczeństwa i że udało mu się to w pokaźnych rozmiarach. Wskazywaliśmy na ujemne cechy samego budynku oraz trudności z doborem aktorów. Dziś wypada więc donieść, że gmach teatru został przerobiony gruntownie, a przynajmniej w stopniu uwarunkowanym możliwościami technicznymi. Z głównych przeróbek trzeba wymienić widzownię ukształtowaną dziś amfiteatralnie, pogłębienie sceny, zbudowanie „dziury" dla orkiestry, bardzo korzystną przebudowę pomieszczeń rekreacyjnych dla publiczności, przesunięcie kasy na stronę, budowę pomieszczenia reprezentacyjnego, gruntowną przeróbkę kulis z garderobami aktorskimi na czele, usunięcie szpecącej dotychczas loży bocznej i trafną przeróbkę sufitu.

Stary zespół aktorski został uzupełniony celowymi zmianami osobowymi. Inauguracja sezonu nastąp jeszcze we wrześniu. Rozpocznie go „Klub Kawalerów", Bałuckiego, w reżyserii J. Karbowskiego, zaproszonego w tym celu do Rzeszowa z krakowskiego Teatru im. J. Słowackiego. Po „Klubie Kawalerów" pójdą na deski „Łapownicy, czyli Intratna Posada", — A. Ostrowskiego w reżyserii samego dyr. Biernackiego. Ale i dalszy repertuar przedstawia się interesująco, lecz nie zdradzajmy tajemnicy.

Istnieje też plan odwiedzenia przez teatr innych większych ośrodków Rzeszowszczyzny (jak to miało miejsce w roku ubiegłym), czemu należy żywo przyklasnąć i namówić zespół teatralny Rzeszowa do nie zrażania się przeciwnościami w imię tego wielkiego posłannictwa, jakie ma teatr w ogóle do spełnienia. Zwłaszcza w odniesieniu do ośrodków, które nie widziały dotychczas nic z teatru poza lichym amatorstwem. Rozumiemy, że nie jest to łatwe ani wygodne, lecz za to społeczne. Byłoby to cząstką tej ofensywy kulturalnej, jaką rozpoczynamy w Polsce choćby dobrą i tanią książką dla szerokich warstw chłopsko-robotniczych.

Czy zatem z tym teatrem jest już wszystko w porządku?

ZDAJE się, że nie. Aktorzy narzekają na brak mieszkań. Sam dyrektor mieszkał w ubiegłym roku w jedynym pokoiku (bez kuchni i bez łazienki) z żoną i paromiesięcznym synkiem. Dziś ma cośkolwiek lepiej, lecz niezrozumiały w tym szczególnie przypadku „wąż w kieszeni magistrackiej" nie dał Biernackiemu łazienki, zostawił mu wejście do kuchni przez pokój, a w drugim pokoiku dwoje drzwi zabitych deskami. Niby to zamalowane, lecz wszystko widać. Aktorzy mieszkają równie wyjątkowo ciasno.

Jakaż więc na to rada? Niewątpliwie przy większej trosce magistratu znalazłoby się jakieś tymczasowe rozwiązanie. Tylko, że ciasnota mieszkań to bolączka nie tylko aktorów. Tu trzeba kapitalnych posunięć, obliczonych na dalszą metę. Oto w mieście stoją koszary, które po wyremontowaniu zluzowałyby mieszkania prywatne, zajmowane dotychczas przez wojsko. Remont podniszczonych budynków i nowe budownictwo pozwoliłyby na ulokowanie w nich wiele urzędów, które również zajmują obecnie mieszkania nadające się na użytek prywatny.

Rozumiemy, że nie jest to ani proste, ani łatwe. Tyle wszak potrzeb z tego działu gospodarki społecznej mamy na każdym terenie, ale wobec pilnych potrzeb zdajemy się zapominać o istnieniu Rzeszowszczyzny i Rzeszowa. Trzeba wreszcie i tu zacząć coś remontować i budować od nowa.

F. FRYSZ

Łatwiej przejść wielbłądowi...

(Korespondencja własna)

Taki jest tytuł sztuki, granej obecnie w **Teatrze Miejskim w Lublinie.** Autorem jej jest Czech — jak pisze Maria Bechczyc - Rudnicka, kierownik literacki teatru — jeden z najwybitniejszych postępowych dramatopisarzy swego kraju. Te słowa mówią wiele o autorze sztuki, możemy więc z góry założyć, że treść przedstawienia nie będzie banalna.

Nie doznaliśmy istotnie zawodu: w rodzinie Peszty, który żyje z nabierania litościwych ludzi, jest córka Pesztowej — Zuzia. Młoda poznaje syna jednego z bogatszych ludzi w mieście i w końcu wychodzi za niego zamąż. Oto w dużym skrócie treść przedstawienia, przypominająca **znaną historię Kopciuszka.**

Ale autor wybrał tu inną drogę: pokazując zgniliznę mroalną ludzi bogatych, Zuzię przedstawia, jako kobietę zaradną, zapewniającą dzięki szczęśliwym operacjom giełdowym. które w gospodarce kapitalistycznej są zjawiskiem normalnym, byt matce i ojczymowi. Co więcej — **Zuzia moralnie stoi o całe niebo wyżej od środowiska,** z którego pochodzi jej przyszły mąż — Alan. nie wsiąka więc w nowe środowisko, jak Kopciuszek, ale odwrotnie — burżuazja korzy się przed tą dziewczyną z suteryny i ulega jej wpływom.

Te momenty, jak i mnóstwo dosadnych powiedzeń. negliżujących etykę burzuazji, uwspółcześniają sztukę, pisaną bądź co bądź przeszło ćwierć wieku temu. Boć i dziś walka klasowa u nas nie ustała. **I dziś mamy prywatną inicjatywę, i dziś mamy ludzi grających na giełdzie (czarnej),** i dziś mamy niebieskie ptaki, które żyją z pracy innych. Toteż wprowadzenie tej sztuki do programu pracy Teatru Miejskiego w Lublinie uznać trzeba za bardzo szczęśliwe.

Bo i wykonanie stało na wysokości zadania. Rolę Pesztowej grała Halina Buyno, jak można wnioskować, artystka posiadająca duży talent w odtwarzaniu ról charakterystycznych. Nie gorzej z zadania wywiązała się Maria Górecka w roli Zuzi. Z ról męskich na plan pierwszy wysuwa się rola Alana Vilima którą bardzo dobrze zagrał Wiesław Michnikowski oraz rola Peszty, starego darmozjada. którą również dobrze odtworzył Leon Wołłejko. I w pozostałych rolach. jakkolwiek drugoplanowych wszyscy wykonawcy stanęli na wysokości zadana. Grali je Stefania Cybulska. Hilda Skrzydłowska, Jerzy Śliwa. Aleksander Olechowski. Marian Kondracki i Waldemar Januszkiewicz.

Dzięki dobrej reżyserii (Maksymilian Chmielarczyk, dyrektor teatru), dobrze dobranym dekoracjom (Jerzy Torończyk) i dobrej grze aktorów całość wypadła barwnie i zajmująco.

Na podstawie tej jednej sztuki trudno by było wyciągnąć wniosek o poziomie Miejskiego Teatru w Lublinie. **Sięgnijmy więc do całorocznego planu, gdzie czytamy:**

„Dyrekcja Teatru Miejskiego w Lublinie planowała w sezonie 1947/48 swe prace pod hasłem: wartościowa sztuka dla szerokich mas. Wytężony wysiłek reżyserii i administracyjny pozwolił teatrowi na wystawienie takich utworów dramatycznych jak „Dwa teatry" Szaniawskiego, „Pygmalin" Shawa, „Świętoszek" Moliera, „Szczęście Frania" Perzyńskiego, „Szklanka wody" Scribe'a, „Pan inspektor przyszedł" Pristoley'a, „Poskromienie złośnicy" Szekspira, „Klub kawalerów" Bałuckiego i „Łatwiej przejść wielbłądowi" Langera".

Jeśli wykonanie tych sztuk było takie. jak ostatniej, to można powiedzieć. że **Teatr Lubelski spełnia chlubnie swoje zadanie zwłaszcza, że urządza tanie przedstawienia dla świata pracy i młodzieży szkolnej,** oraz że swej działalności nie zamyka w murach miasta Lublina, ale wyjeżdża ze spektalami w powiaty.

JAN BRUZDA

SPORT

Zasłużone zwycięstwo polskich „Orląt"

nad węgierskimi „Zrebakami"

Rozegrany w Łodzi międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentancją juniorów węgierskich i „Orlętami" zakończył się niespodziewanym lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem 11-ki polskiej w stosunku 1:0 (1:0).

Nasi młodzi piłkarze w swym pierwszym tak poważnym meczu sprawili bardzo miłą niespodziankę. Nie chodzi w danym wypadku o końcowy wynik spotkania. Juniorzy walczyli ze swym przeciwnikiem jak **równy z równym,** chociaż wydaje się, że i to określenie nie oddaje pełnego obrazu przebiegu gry. Drużyna nasza była **częściej stroną atakującą** i przez dłuższy czas przesiadywała na polu dzielnie broniących się „Źrebaków".

Od dłuższego czasu po raz pierwszy możemy w swym sprawozdaniu uniknąć powiedzenia, że: **„drużyna polska wygrała dzięki ambicji".** Dziś należy stwierdzić, że **Polacy w niczym nie ustępowali gościom,** tak samo jak oni umieli panować nad piłką, wysuwać się na pozycję i stosować w razie potrzeby grę ciałem.

W drużynie polskiej najlepiej wypadł prawy łącznik **Trampisz, który** potrafił w błyskawiczny sposób zmylić czujność przeciwnika i w najdogodniejszej sytuacji pozbyć się piłki na rzecz swego kolegi.

Drugim filarem naszego ataku **był** mały blondynek **Rembecki,** który zdobył dla barw polskich zwycięską bramkę. Słabiej wypadli: Radoń i Poświat. Zawodnicy ci niepotrzebnie starali się grać systemem krakowskim (króciutkie przyziemne podania) i to osłabiło wyraźnie bojowość kwintetu ofensywnego drużyny polskiej.

Doskonale spisywał się grający na środku pomocy w roli sztopoera **Koza.** Obrońcy nasi **Kaszuba i Sobkowiak** to rośli, wysocy i dobrze zbudowani zawodnicy ,od których węgierska piątka ataku często odbijała się jak od muru. Bramkarz **Powązka** bronił zbyt ryzykownie.

Drużyna węgierska jak można było wyczuć z pierwszych ich zagrań **wybiegła na boisko pewna zwycięstwa,** lecz napotkawszy duży opór Polaków zastosowała **grę bardzo ostrą.**

W drużynie węgierskiej na wyróżnienie zasłużyli lewy obrońca **Reiter,** środkowy pomocnik **Palatan** i prawoskrzydłowy **Sibor.**

Z przebiegu gry zanotować można: zwycięska bramka padła w 40-ej minucie ze strzału **Rembeckiego.** Ponad to w 28-j minucie po przerwie sędzia **Rutkowski nie uznał zdobytej przez Polaków bramki,** wychodząc z założenia, iż piłka nie przekroczyła całym swym obwodem linii bramkowej.

Na liniach autowych sędziowali: **Szneider i Michalik.** Publiczności 8 tysięcy.

TENISIŚCI BIJĄ BOKSERÓW 4:1 W PIŁCE NOŻNEJ

W rozegranym w sobotę spotkaniu piłki nożnej między reprezentacjami tenisistów i bokserów zdecydowane zwycięstwo odnieśli tenisiści w stosunku 4:1 (1:1).

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony został na odbudowę **Warszawy.**

JUNIORZY KRAKOWA GRAĆ BĘDĄ W PRADZE

W czasie pobytu reprezentacji Pragi w Krakowie ustalono, że juniorzy Krakowa grać będą w dniu Święta Narodowego Czechosłowacji, tj. w dniu 28 października w Pradze przeciwko reprezentacji juniorów tamtejszego okręgu.

Drużyna Krakowa (seniorów) wyjeżdża w dniu 9 października na zawody rewanżowe do Morawskiej Ostrawy.

Jan Chrząszcz zwiedza Warszawę



Patrzno stara! Listonosz do nas idzie.

List z Warszawy. Swagier znalazł mieszkanie i prosi, żeby go odwiedzić.

Pojedziesz za tydzień!

To za późno! Piszą, że tam obraduje jakaś komisja. Jak pozmieniają nazwy ulic, to i do szwagra nie trafię...

Dalszy ciąg jutro.